PONIEDZIAŁEK
23 sierpnia 1948 roku

WROCŁAW

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

Wydanie A

Cena 5 zł

ROK III — Nr 232 (642)

Zwołanie Kongresu Intelektualistów

jest świadectwem niegasnącej wiary

i optymizmu ludzi nauki i kultury

Rozmowa z Sekretarzem Generalnym Światowego Kongresu Intelektualistów, J. Borejszą

Sekretarz Generalny Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu i Polsko - Francuskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu, prezes Jerzy Borejsza udzielił wywiadu sprawozdawcy Polskiego Radia, Adamowi Galisowi, w związku ze zbliżającym się dniem otwarcia Kongresu.

Zapytany: Dlaczego Kongres zbiera się właśnie w Polsce we Wrocławiu, prezes Borejsza odpowiedział:

— Zwołanie Kongresu jest świadectwem niegasnącej odwagi i optymizmu ludzi nauki i kultury. Taki Kongres powinien być zwołany w kraju, gdzie na zgliszczach i ruinach powojennych nauka i kultura poczyniły w ciągu kilku lat największe postępy, kraju, który uzyskał po wojnie granicę pokoju i sojuszu pokoju, w kraju, który w codziennej swej pracy i codziennym wysiłku jest świadectwem entuzjazmu i optymizmu ludzi wierzących, że to, co się stało w czasie drugiej wojny światowej, jest niepowtarzalne.

— Kongres zwołany został we Wrocławiu dlatego, że Wrocław i granica Odry i Nysy jest granicą trwałego pokoju, jest granicą, która zapewnia Polsce a tym samym Europie, stan realny pokoju.

— Dlatego Kongres odbywa się właśnie w kraju niegasnącego optymizmu i radości pracy — w Polsce i dlatego Kongres odbywa się właśnie w mieście pokoju — we Wrocławiu.

— Czy na Kongresie będą reprezentowane różne kierunki współczesnej myśli filozoficznej, literackiej i społecznej?

— Sądzę, że same nazwiska i lista delegatów świadczy o tym, że Kongres ma dość szerokie podstawy, skoro z jednej strony będziemy mieli Abbe Boulier z Francji, pisarza Grahama Greena z Anglii, — a z drugiej strony będziemy mieli tej miary pisarzy o określonym kierunku, co Michaił Szołochow i Fadiejew. Jeśli na Kongresie obok siebie znajdą się Julian Huxley i Needham, jeśli na Kongresie znajdą się obok siebie profesor Walloni Prenant, jeśli będziemy mieli szereg akademików radzieckich i szereg uczonych katolickich z Włoch — jest to świadectwem tego, że wachlarz Kongresu jest szeroki i że będziemy mieli na Kongresie delegacje reprezentujące różne kierunki myśli i kultury ludzkiej".

— Co jednak łączy tych ludzi?

— Tych ludzi łączyć będzie przekonanie, że wolność narodów i kultur narodowych jest sprzeczna z wszelkimi dążeniami do tworzenia nowego imperium na podstawie dyktatów kapitału nawet wtedy, gdy maskę dla nowego imperium stanowi fałszywy pacyfizm, z powołaniem się na stare tradycje wygasłej demokracji. — Kongres będzie kongresem prawdziwego pokoju, a prawdziwy pokój to nie jest ani „pax germanica, ani dolarowa „pax americana".

JERZY BOREJSZA

— Przeglądałem listę uczestników i zdaję sobie sprawę, jak potężne trudności organizacyjne musi mieć Komitet. Czy może pan Prezes powiedzieć coś o tych trudnościach?

— Główną trudnością Kongresu jest rozwiązanie zagadnienia sali we Wrocławiu i pomieszczenia w tej sali blisko 450 delegatów zagranicznych oraz liczniejszej od innych delegacji zagranicznych — delegacji polskiej, liczącej 110 osób. Poza tym sala ta powinna również pomieścić obszerną lożę prasową, gdzie należy dać miejsca dla pracy dziennikarzom zagranicznym i krajowym oraz sprawozdawcom radiowym, którzy również pragną być na tej sali.

— Otóż sala Politechniki, gdzie odbywać się będzie Kongres mieści tylko 620 osób. Obawiam się, że w nawałę pracy popełnimy niejedną pomyłkę przy wysyłaniu zaproszeń. Komitet organizacyjny długo obradował nad sprawą rozstrzygnięcia tej łamigłówki.

— Sądzimy jednak, że gospodarze — pracownicy kultury w Polsce — zechcą zrozumieć warunki, w jakich odbywa się Kongres w zrujnowanym Wrocławiu i zechcą zrozumieć, że przede wszystkim gościom zagranicznym należy dać odpowiednie warunki mieszkaniowe. I że ten Kongres to przecież nie jest widowisko teatralne. Jest to kongres roboczy, kongres, którego prace będą znane wszystkim, kongres, który będzie obradował nie nad czczymi formułami, ale nad prawdziwym udziałem ludzi kultury w walce o pokój.

— Toteż komitet organizacyjny korzysta z tej okazji, aby przeprosić wszystkich tych, którym nie będzie dana możność pobytu na sali i udziału w Kongresie — w nadziei, że uczeni, pisarze, uczestnicy Kongresu pozostaną prawie tydzień w Polsce, że niewątpliwie pisarze spotkają się ze środowiskiem pisarzy, uczeni według swej specjalności ze swymi kolegami różnych specjalności, że muzycy odnajdą muzyków, architekci architektów, malarze malarzy, i w taki sposób również na roboczych spotkaniach kontakt będzie umożliwiony wszystkim.

Wrocław przygotowuje się

do przyjęcia uczestników Kongresu

WROCŁAW. W mieście trwają gorączkowe przygotowania do Światowego Kongresu Intelektualistów. Stolica Dolnego Śląska czyni wszelkie starania by przybrać szatę godną doniosłości tej konferencji. Szczególną uwagę zwrócono na miejsca obrad Kongresu: na Uniwersytet i Politechnikę.

W głównym gmachu Uniwersytetu, zakończono roboty murarskie. Wewnątrz gmachu zakończono również znaczną część robót malarskich, dzięki czemu korytarze przybrały reprezentacyjny wygląd. W auli zakończono roboty remontowe.

Wystawa dorobku trzyletniego Uniwersytetu i Politechniki została przeniesiona do innych sal i chwilowo jest zamknięta. Zostanie ona ponownie otwarta po sporządzeniu w niej napisów objaśniających w językach rosyjskim, angielskim i francuskim.

Przed gmachem junacy „S.P." przy pomocy buldozerów oczyścili plac Uniwersytecki, na którym urządza się obecnie zieleniec. Również okoliczne ulice doprowadzane są do porządku.

Przed gmachem Politechniki, w którym odbędzie się zasadnicza część obrad Kongresu, zmontowany został z prętów żelaznych symbol Kongresu — olbrzymia kula ziemska, pod którą znajduje się pierścień z napisem w 4-ch językach „Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju".

W samym gmachu przygotowano szereg sal konferencyjnych, przy czym kilka sal posiadać będzie zabytkowe meble. W korytarzach montuje się oryginalne elementy dekoracyjne. Główną salę obrad zdobić będą jedynie kwiaty i sztandary 53 państw, których przedstawiciele wezmą udział w Kongresie.

Z inicjatywy społeczeństwa stolicy Dolnego Śląska we Wrocławiu ukonstytuował się Komitet Przyjęcia uczestników Światowego Kongresu Intelektualistów. Na czele Komitetu stanął prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Paszke; sekretarzem został prof. Pawełko.

Morderca Czechów i podpalacz Lidic

pod osłoną władz amerykańskich

BERLIN. (API). Wojskowy zarząd amerykański odmówił wydania Czechosłowacji przestępcy wojennego dra Ernesta Vollerta, doradcy nazistowskiego sekretarza stanu protektoratu Czech i Moraw, Karola Hermana Franka, powieszonego w 1946 r. za popełnione przestępstwa, między innymi za zniszczenie wsi Lidice.

Vollert był członkiem NSDAP począwszy od 1931 r. i przyczynił się do wysłania Czechów do obozów koncentracyjnych. Amerykanie twierdzą jednak, że „nie mają dowodów jego winy".

Mimo, że Czechosłowacja zażądała ekstradycji Vollerta jeszcze podczas procesu Franka w Pradze, został on zatrzymany w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie następnie sąd go zdenazyfikował na podstawie orzeczenia, iż był on tylko „podrzędnym członkiem partii".

Nowy system premiowania

poprawił byt kolejarzy

POZNAŃ (PAP). W Poznaniu obradowali czołowi przodownicy pracy z całej sieci PKP. Tematem wygłoszonych referatów i dyskusji było omówienie wprowadzonych ostatnio na PKP nowych premii.

Z referatów sprawozdawczych przedstawicieli DOKP Katowice, Poznań, Szczecin, Warszawa i Olsztyn wynika, że nowe premie przyniosły poprawę bytu kolejarzy oraz przyczyniły się do zwiększenia wydajności pracy i przedterminowego wykonania planów. Obecny system premiowania stał się instrumentem mierzącym sprawiedliwie zarówno osobisty wkład każdego pracownika, jak i zbiorowy wysiłek masy kolejarzy.

B. partyzanci i oficerowie Tito

emigrują z Jugosławii

BUDAPESZT. (PAP). Gazeta wieczorna „Ujsag" donosi, że 2 oficerów jugosłowiańskich przekroczyło granicę węgierską i oddało się do dyspozycji węgierskiej straży granicznej.

Jeden z nich, kapitan Geroevie, tłumacząc przyczyny swego kroku, oświadczył, że był przeciwny polityce zapoczątkowanej przez reżim Tito., widział zaś, że oficerów armii jugosłowiańskiej pozbawia się szarż i osadza w więzieniu za to, iż nie zgadzali się z obecną antyradziecką polityką przywódców jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Drugi oficer, por. Licio stwierdził, że uświadomił sobie zdradę, jaką popełnił Tito.

Obaj zbiegli na Węgry oficerowie jugosłowiańscy wyszli z szeregów. partyzanckich. Podkreślili oni, że obecnie wielu oficerów armii jugosłowiańskiej występuje przeciwko polityce Tito.

Państwa zachodnie demontują fabryki

zostawiając przemysł zbrojeniowy

LONDYN (PAP). Władze okupacyjne w Niemczech zachodnich, kierując się wyłącznie względami konkurencyjnymi, demontują niemiecki przemysł pokojowy. Równocześnie pozostawiają one przemysł zbrojeniowy wbrew uchwałom poczdamskim. Fakty te ujawniają brytyjscy mężowie stanu. W publicznych protestach, jakie zostały wyrażone przez posłów do Izby Gmin — Brailsforda, Stokesa oraz b. brytyjskiego ministra dla spraw Niemiec — Johna Hynda, politycy Anglii podali do wiadomości, że w południowej Wirtembergii Francuzi ogołocili z drzewa lasy, pozbawiając niemiecki przemysł meblowy możliwości otrzymania surowca. Obecnie Francuzi wraz z Anglikami zdemontowali fabryki zegarów w południowych Niemczech.

Brytyjskie władze zabroniły Niemcom budowy statków o pojemności przewyższającej 1.550 ton, kierując się względami konkurencyjnymi.

John Hynd podkreśla, że Anglicy demontują w swojej strefie fabryki wyrobów galanteryjnych i rozmaite inne zakłady pokojowej produkcji. W pobliżu Bad - Salzufen zdemontowano fabrykę grzebieni. Autorzy protestów stwierdzają, że niemiecki przemysł zbrojeniowy pozostał w Niemczech zachodnich nietknięty.

Przez sabotaż w Zarządzie PNZ w Szczecinie

Skarb stracił 60 mil. złotych

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie przystąpił do rozpatrzenia sprawy o wielomilionowe nadużycia w Zarządzie Okręgowym Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Koszalinie. Na ławie oskarżonych zasiądą urzędnicy Zarządu Okr. PNZ w Koszalinie: dyr. Zarządu Władysław Czarnecki, naczelnik Wydz. Rolnego Stanisław Rossochacki, kierownik ref. planowania Ignacy Tadrzyński, nacz. wydz. zaopatrzenia i zbytu Kazimierz Ziółkowski, referent akcji siewnej Józef Pakulski, inspektor weterynaryjny Jan Gliński oraz nacz. wydziału finansowego Karol Kaoma.

Prokuratura zarzuca oskarżonym działalność sabotażową, której dokonali na urzędach przez świadome zmniejszenie obszaru zasiewów. Straty Skarbu Państwa obliczane są na 60 milionów złotych.

WARSZAWA. W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym ZMP w Otwocku rozpoczęły się 5-cio dniowe obrady Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Obrady otworzył przewodniczący SFMD Guy de Boisson który złożył sprawozdanie Komitetu Wykonawczego z działalności SFMD

Doniosłe uchwały NKW Stronnictwa Ludowego

Spółdzielczość - drogą rozwoju wsi

Działacze ludowi przewodnikami chłopa

WARSZAWA. Na plenarnym posiedzeniu NKW Stronnictwa Ludowego omówiono kierunek dalszego rozwoju wsi.

Po dyskusji została powzięta rezolucja która stwierdza, że po ostatniej wojnie Stronnictwo Ludowe rozpoczęło realizację hasła: „Władza dla ludu, ziemia dla ludu, wiedza dla ludu".

Wobec wymownych doświadczeń, które mówią, że bogacze prowadzą egoistyczną politykę własnych interesów. NKW SL oświadcza, iż należy zwracać uwagę, aby prezesami i sekretarzami w Stronnictwie byli z reguły chłopi - działacze. Stronnictwo Ludowe wzywa swych członków, aby zdecydowanie przeciwstawili się spekulantom i kombinatorom.

Od zarania ruchu ludowego jego radykalni działacze wypowiadali się za rozwojem spółdzielczości, widząc w niej dźwignię podniesienia poziomu materialnego i wytwórczości drobnego rolnika. Zgodnie z tradycją radykalnego ruchu ludowego SL stoi na stanowisku rozwoju wszystkich form spółdzielczości. W miarę rozwoju przemysłu należy ułatwić chłopom organizowanie — na ich życzenie — różnych form pracy zespołowej, w szczególności spółdzielczości produkcyjnej.

SL widzi w rozwoju spółdzielczości wiejskiej drogę do poprawy losów chłopów i do trwałego dobrobytu podstawowych mas chłopskich. Dobrowolne zrzeszanie się chłopów ułatwi korzystanie z dobrodziejstw postępu gospodarczego, naukowego i techniki nowoczesnej.

Stronnictwo Ludowe będzie się opiekować spółdzielczością we wszystkich jej formach. Łączenie bowiem wysiłków chłopa dla osiągnięcia jak największej wydajności przy zespołowej pracy ułatwi wsi życie i przyczyni się do rozbudowy kultury najszerszych mas chłopskich.

Nową, lepszą, pożyteczniejszą formą gospodarowania będzie sposób spółdzielczy. Jednakże przystępując do tego, należy szukać najlepszych form i dróg na zasadzie dobrowolności. Zespołowa praca w rolnictwie, winna być zatem organizowana tylko tam, gdzie sami gospodarze tego żądają.

Wysuwające się na czoło zadania wymagają od chłopów zdwojenia wysiłków pracy. Rząd, w trosce o opłacalność pracy chłopskiej, ustalił ceny płodów rolnych, przede wszystkim ceny zbóż. Piękne zbiory tegoroczne mogłyby wywołać zniżkę cen. Sprawą wsi jest czuwanie nad tym, by chłop niezamożny i średniorolny, któremu brak gotówki, nie sprzedał zboża spekulantowi za krzywdzącą ceną, lecz spieniężył je po cenach państwowych spółdzielni.

Robotnicy amerykańscy stwierdzają:

Polacy pracują z zapałem

MOSKWA (PAP). Bawiący w Moskwie członkowie delegacji związku zawodowego robotników portowych USA, podzielił się wrażeniami z podróży po krajach Europy. Podkreślili oni ciężką sytuację materialną, w jakiej znajduje się klasa robotnicza krajów Europy Zachodniej oraz fatalne skutki planu Marshalla, dające się odczuć w tych krajach.

Stwierdził przy tym, że USA dostarczają narodom Europy Zachodniej gumy do żucia, natomiast nie dają maszyn i urządzeń fabrycznych

Na zakończenie delegaci amerykańscy podkreślili, że robotnicy polscy pracują z zapałem w znacjonalizowanych zakładach i przedsiębiorstwach.

Niekończące się klęski wojsk ateńskich

Bitwa o Grammos trwa

RZYM. (PAP). Rozgłośnia radiowa rządu ateńskiego ogłosiła oświadczenie premiera Sofulisa, według którego bitwa o Grammos została zakończona, „po osiągnięciu przez wojska ateńskie wyznaczonych celów".

W związku z tym agencja Elefteri Ellada stwierdza: „Bitwa o Grammos trwa nadal. Wojska ateńskie znajdują się zaledwie u stóp gór Grammos, daleko od linii obronnych armii demokratycznej".

Pośpiech z jakim Sofulis ogłosił „zakończenie" bitwy o Grammos nim zostało osiągnięte choćby częściowe zwycięstwo, świadczy, że armia monarcho - faszystowska poniosła w ciągu 67 dni walki ciężkie straty.

Dziś spotkanie z Mołotowem

MOSKWA. Jak podaje agencja Reutera, dziś po południu ma się odbyć następne spotkanie przedstawicieli mocarstw zachodnich z ministrem Mołotowem. W niedzielę przed południem przedstawiciele państw zachodnich przeprowadzili dwugodzinną konferencję pod przewodnictwem ambasadora USA w Moskwie Bedell Smitha.

Ustalenie pierwszeństwa korzystania

z miejsc w wagonach sypialnych

Ministerstwo Komunikacji wydało następujące przepisy, dotyczące zamawiania i nabywania miejsc sypialnych w wagonach sypialnych P.B.P. „Orbis":

1) Z dniem 25 bm. pierwszeństwo do otrzymania miejsc sypialnych i ewentualne prawo zakupu biletu na 3 dni przed odejściem pociągu, przysługuje:

a) przedstawicielom władz naczelnych i posłom na Sejm,

b) pracownikom państwowym i oficerom, legitymującym się delegacją służbową lub rozkazem wyjazdu.

Sprzedaż miejsc sypialnych w kasach P.B.P. „Orbis" dla osób nie mających prawa pierwszeństwa, można rozpocząć dopiero w dniu poprzedzającym dzień odejścia pociągu. Przed tym terminem, wolno od nich przyjmować tylko zamówienia.

Przyjęte zamówienia, po ścisłej ich rejestracji, mogą być honorowane w kolejności ich przyjęcia, po zaspokojeniu zapotrzebowania osób, którym przysługuje pierwszeństwo do otrzymania miejsc sypialnych, nawet gdyby się zgłaszały poza kolejnością.

Nowa ideologia ZHP

WARSZAWA. (PAP). W dniu 21 bm. naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego zorganizowało konferencję prasową, w czasie której zapoznało zebranych z nowymi drogami pracy Z.H.P., wynikającą tegoroczną akcji letniej „Harcerskiej Służby Polsce".

Program ZHP wysuwa jako metodę wychowania, pracę w ramach narodowego planu odbudowy, zrywając z ideologią Baden - Powellowską, odsłania jej reakcyjne zasady.

Nowa ideologia Z.H.P. zrywa całkowicie z dotychczasowym systemem wychowania „wodzów". Tylko kolektywna współpraca od najmniejszych ogniw organizacyjnych zapewni prawdziwie demokratyczne formy wychowawcze w Z.H.P.

Wicewoj. Barchacz ambasadorem w Sofii

Ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Sofii został ob. Aleksander Barchacz, dotychczasowy pierwszy wicewojewoda wrocławski.

Wrocławskie przyjaźnie

»Pragnęlibyśmy tak budować życie w naszej ojczyźnie...«

Bawiąca we Wrocławiu korespondentka API, p. Irena Wodzińska kreśli swoje interesujące uwagi ze spotkań z międzynarodową młodzieżą, która niedawno przebywała we Wrocławiu.

Z NGUYN - HOANG - NAM zaprzyjaźniliśmy się na Wystawie w pawilonie „Czytelnika". Jest on Vietnamczykiem, studiuje w Paryżu; do Wrocławia przyjechał z brygadą młodzieży francuskiej.

W pawilonie „Czytelnika" umieszczono obracający się globus. Wszystkie miejscowości na świecie, z którymi instytucja utrzymuje łączność, są oznaczone metalowymi znakami.

Do Vietnamu pierwszy taki znaczek zawędruje na bogato ozdobionej żetonami, kieszeni wiatrówki Nguyen - Hoang - Nam.

— I gazety polskie trafią do nas, zabierzemy komplet — oświadcza nasz nowy przyjaciel. Z dumą pokazując numer „Dziennika Polskiego", zawierający artykuł o młodym studencie vietnamskim, który przebył piechotą 1000 km przez dżunglę, aby przybyć na Kongres Światowej Federacji Młodzieży Pracującej do Warszawy.

— Prasa polska interesuje się nami — powiada Nguyen - Hoang - Nam — niechaj dowiedzą się o tym w ojczyźnie, że walczący o wolność Vietnam cieszy się sympatią Polski.

W francuskiej brygadzie młodzieży inż. Daniello Casanova pracującej przy odgruzowaniu dzielnicy uniwersyteckiej we Wrocławiu, znajduje się trzech Vietnamczyków.

Wczoraj spotkaliśmy ich znowu. Ubrani w kostiumy gimnastyczne i ciężkie obuwie robocze ładowali gruz niedaleko Ossolineum.

Skoro tylko odjechały naładowane samochody, chłopcy i dziewczęta z francuskiej brygady rozpoczęli zabawę. Najpierw uprawiali trudną sztukę chodzenia na „szpadlach", potem wziąwszy się za ręce wykonali taniec ludowy. Wesoła piosenka francuska, klaskanie i tupot butów zwabił przechodniów, którzy utworzyli duży krąg wokół rozbawionej młodzieży. Nikt nie zważał na to, że właśnie zaczął padać deszcz. Dopiero samochody przerwały zabawę. Nguyen - Hoang - Nam, który pełnił odpowiedzialną funkcję kierownika brygady, zauważyliśmy pod sztandarem z plikiem polskich gazet na kolanach. Przeglądał fotografie z pobytu członków młodzieżowego kongresu międzynarodowego we Wrocławiu.

Do Wrocławia przybyły brygady pracy z Norwegii, Danii, Francji, Finlandii i t. d.

— To jest najpiękniejsza forma przyjaźni — mówi mały Vietnamczyk.

— Odbudowujemy z wami wasz kraj. Podobnie pragnęlibyśmy budować życie w naszej ojczyźnie...

Brygady, o których nam mówi Nguyen - Hoang - Nam, pracują na placu Uniwersyteckim. Przyjechały z Warszawy do Wrocławia na Wystawę i w ten sposób chcą uczcić poznanie stolicy polskich Ziem Odzyskanych.

Z daleka widzimy, obok wetkniętych w gruzy sztandarów, jaskrawe, czerwone, wełniane czapki z pomponami Norwegów, zwane czapkami wolności. Dzwonią łopaty. Ne wagoniki sypie się gruz. Obok trzy potężne buldozery stalowymi pługami zgarniają gruz na samochody. 39-ciu Węgrów, rozebranych do pasa, rozładowuje samochody. Węgrzy zyskali sobie sławę najlepszej cudzoziemskiej brygady pracy. Noszą oni mundury „Służby Polsce".

Na mundurach obok węgierskich gwiazd ze wskazówką zegara — odznaka za najlepsze wykorzystanie czasu pracy — widnieją odznaczenia „Służby Polsce" za wydajną pracę. Mundur Koreasa Lajasa z Budapesztu, pomocnika stolarza, zdobi brązowa odznaka Grunwaldu. Otrzymał ją drogą wymiany od przyjaciela Polaka za węgierski medal partyzancki.

Z Koronsen pracuje Kacauk Sandar z Kaba. Obaj wracają 25-go na Węgry do swojej codziennej pracy. Mówią, że z Polski, oprócz wspomnień serdecznego przyjęcia i troskliwej opieki, wyniosą głębokie przeświadczenie, że przyjaźń i zjednoczenie młodzieży pracującej świata, stanowią wielki wkład w dzieło współpracy międzynarodowej.

Irena Wodzińska

Z BLISKA i Z DALEKA

WARSZAWA. — *Nad powiatem białopodlaskim przeszła silna burza gradowa. Grad powybijał szyby w oknach i porzucał owoce z drzew.*

OLSZTYN. — *Ministerstwo Ziem Odzyskanych przeznaczyło dla drobnych i średnich rolników w pow. olsztyńskim, nie posiadających inwentarza żywego— 3,300 koni z Danii.*

GDAŃSK. — *Wczoraj odbył się w Gdańsku drugi ogólnopolski zjazd przodowników pracy organizacji „Służba Polsce", na który zjechało się 700 delegatów z wszystkich drużyn.*

LONDYN. — *Na skutek wystąpienia z brzegów rzeki Indus, zalazło się pod wodą 126 wsi. Z zagrożonych terenów ewakuowano dotychczas 80 tysięcy osób.*

BELGRAD. — *Korespondent „Manchester Guardian" donosi z Belgradu, że zastrzelony na granicy Rumunii gen. Jovanowicz zgodził się stanąć na czele jugosłowiańskich przeciwników Tito, organizujących się obecnie w Rumunii.*

RZYM. — *Donoszą z Neapolu, że na skutek trzęsienia ziemi w miejscowości Apulia, zawaliło się 21 domów, a na 50 innych domach zarysowały się ściany.*

NOWY JORK. — *W odległości 30 klm. na południe od bazy lotniczej Rapid City uległ katastrofie myśliwiec armii amerykańskiej typu „P. 51". W tychże okolicach rozbiła się poprzedniego dnia superforteca latająca. 14 członków załogi zginęło.*

LONDYN. — *Agencja Reutera donosi, że rząd Wielkiej Brytanii nie poprze wniosku rządu państwa Izrael o przyjęcie go do Organizacji Narodów Zjednoczonych.*

BESANCON. — *Na linii Besancon — Belfort, pociąg pośpieszny Lyon—Strasbourg zderzył się w pobliżu stacji Lisle z pociągiem towarowym. Spod szczątków wagonów wydobyto 4 zabitych i kilkudziesięciu rannych.*

Pasjonująca opowieść

— Ta opinia o utworze „Kariera Nikodema Dyzmy" była powszechna zarówno wśród czytelników, jak i znawców literatury. Talent Tadeusza Dołęgi Mostowicza zabłysnął w tej powieści pełnym blaskiem. Przekrój życia był fenomenalny. Chwyty karierowicza, przepychającego się łokciami do stanowisk, jego zdolność do wyzyskiwania stosunków przyniosły zaszczyt spostrzegawczości wybitnego pisarza.

Nie ma nikogo, kto by w portrecie Nikodema Dyzmy nie poznał kogoś ze znajomych. Tysiące ludzi w Polsce uzyskało przyłomek „Dyzmów". Jest to mało pochlebne dla epoki, ale stanowi wspaniały sprawdzian fenomenalnej wnikliwości pisarza, który — jak ktoś powiedział — stworzył typ bardziej życiowy, niż by go mogło uformować samo życie.

Typ blagiera, zuchwalca a jednocześnie realisty, jakim był Dyzma, jest tak ludzki, że nie mal nigdy całkowicie nie schodzi z widowni. Chyba za kratki więzienia.

Fascynującą „Karierę Nikodema Dyzmy" od dnia 1 września b. r. drukować będzie „Słowo Polskie" w codziennym odcinku powieściowym.

PRZEGLĄD prasy

W obronie mało i średniorolnych

„DZIENNIK LUDOWY", omawiając ostatnią rezolucję NKW Str. Ludowego w sprawie kierunku rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, pisze m.in.:

„Uprawiając politykę uprzywilejowania mało i średniorolnych chłopów, Rząd Ludowy kieruje się tym, że właśnie ci chłopi stanowią większość wsi i że od ich sytuacji materialnej zależy oblicze całej wsi polskiej i dobrobyt kraju.

Oczywiście, że Stronnictwo Ludowe, ani inne partie demokratyczne nie mogły skazywać chłopów mało- i średniorolnych na proletaryzację. My chcemy, aby oni zachowali swoje gospodarstwa i tak gospodarowali, by mogli po ludzku żyć".

Komentując rezolucję, która mówi o organizowaniu na wsi form pracy zespołowej, a w szczególności — spółdzielczości produkcyjnej w tych wsiach, gdzie chłopi będą sobie tego życzyli, dziennik pisze:

„Czy to stanowisko Stronnictwa jest czymś zupełnie nowym?

Oczywiście, że nie. Obecna polityka Stronnictwa jest dalszym etapem ruchu ludowego, wynika z radykalnych tradycji „Zarania", „Wyzwolenia" i „NPCh".

Czy nasze stanowisko w sprawie pomocy chłopom mało- i średniorolnym oznacza łażenie do likwidacji bogatych gospodarstw?

Nie. Oznacza to jedynie ograniczenie możliwości wyzyskiwania przez nich biedoty wiejskiej. Chcemy przerwać proces dalszego bogacenia się ich kosztem krzywdy całej reszty wsi".

Kolonialna niewola

„KURIER CODZIENNY" zamieszcza artykuł o sytuacji kolonii pod władztwem mocarstw zachodnich. W artykule tym czytamy m.in.:

„Z mniej więcej dwóch miliardów ludności świata, przeszło 100 milionów Murzynów, prawie 70 milionów Malajów, 40 mil. Indochińczyków, 14 mil. południowo - amerykańskich Indian oraz coś ponad 1 milion tubylców w Australii i Oceanii żyje w stanie kolonialnej niewoli. Wprawdzie 350 mili. Hindusów zostało przez Wielką Brytanię pozornie usamodzielnionych, t.zn. eksploatowanych obecnie już tylko w sposób ekonomiczny, a nie polityczny, ale na to miejsce wskutek coraz bardziej żarłocznego imperializmu amerykańskiego blisko 100 milionów Japończyków i Koreańczyków stało się narodami kolonialnymi.

Również przedłużenie na czas nieograniczony „pomocy" amerykańskiej w Chinach, w Turcji czy Grecji czyni właściwie z tych oficjalnie suwerennych narodów mandatowe terytoria USA. W ogóle cała „marshalizacja" Europy przez amerykańskich kapitalistów przypomina nam nierwsze kroki różnych pozornie tylko handlowych „kompanii Dalekiego Wschodu" które w swoim czasie prostowały ścieżki w Azji przed militarnym imperializmem angielskim".

POLSKA w PRACY NAD ODBUDOWĄ

SAMOPOMOC CHŁOPSKA W AKCJI ODBUDOWY WSI

WIEŚ podczas wojny szczególnie ucierpiała w powiecie sandomierskim. Na tak zwanym odcinku przyczółkowym, wszystko obrócone zostało w perzynę.

Odbudowa zniszczonych wsi stała się zagadnieniem palącym, gdyż do ziemianek, w których zamieszkiwała ludność wiejska — wkradły się choroby.

Obecnie na miejscu niedawnych ruin stoją już w powiecie sandomierskim nowe osiedla. Związek Samopomocy Chłopskiej który zaopatruje powstające z gruzów niezamożne gospodarstwa w budulec, rozprowadził w powiecie sandomierskim 500.000 pustaków, 1.000.000 sztuk dachówki, 900 ton cementu, 800 ton wapna, 12.000 m sześc. drzewa.

SUKCESY POLSKIEJ PRODUKCJI NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH

MIĘDZYNARODOWE Targi Poznańskie wykazały, że polska produkcja powojenna już zdobyła sobie zagraniczne rynki zbytu. Nasze tkaniny bawełniane zakupywane były do Palestyny, Chin, Danii, Szwecji i Egiptu; koszule i piżamy — do Szwecji; szkło i porcelana — masowo do Anglii, Egiptu, Szwajcarii, Danii, Szwecji, Holandii i Norwegii; wyroby metalowe — do Jugosławii, Szwecji, Norwegii, Holandii i Egiptu; ceramika — do Holandii, Anglii i Egiptu.

Mamy już także odbiorców polskich towarów w 15-tu republikach Ameryki Łacińskiej.

Przeszło połowa państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych już nawiązała stosunki handlowe z Polską.

Po tamtej stronie Oceanu

Kogo przed kim należy ratować?

Książki w Ameryce zdobywają poczytność: grozą, erotyzmem i zwyrodnialstwem

STANY Zjezdnoczone głośno reklamują swój „demokratyczny" ustrój. Oto w tym najbardziej „demokratycznym" państwie świata nie było dotychczas na kierowniczych stanowiskach w polityce zagranicznej, dyplomacji i gospodarce ani jednego przedstawiciela robotników albo przewódców organizacji robotniczych. Za to nie mniej jak 17 generałów znalazło się w r. 1948 na stanowiskach rządowych.

U stóp pomnika Lincolna

Jak wygląda walka z dyskryminacją rasową w samym sercu Ameryki? Oto mały obrazek:

Na zakończenie roku szkolnego miała być zorganizowana dla najzdolniejszych uczniów ze wszystkich szkół Stanów Zjednoczonych — jako nagroda za dobre postępy — dłuższa wycieczka do Stolicy Stanów Zjednoczonych, do Waszyngtonu. 51 uczniów szkół nowojorskich, którzy się gorączkowo do tej wycieczki przygotowywali, musiało w ostatniej chwili pozostać w domu. Okazało się bowiem, że wśród nich było kilku Murzynów i Mulatów. W Waszyngtonie zaś nie ma hotelu, który by mógł delegację nowojorską przyjąć, „gdyż — jak oświadczono — nie jest tu w zwyczaju gościć w jednym hotelu białych i czarnych".

Waszyngton nie leży bynajmniej na „dalekim południu", jest jedną ze stolic światowych, a poza tym jest stolicą chlubiącą się wielkimi demokratycznymi tradycjami. W mieście tym Murzyni i ludzie z domieszką krwi murzyńskiej nie mogą korzystać z hotelu. W kinach mogą zajmować dla nich tylko przeznaczone miejsca. Niektóre teatry w mieście są dla nich niedostępne. Wszystko to dzieje się w roku 1948 u stóp wielkiego pomnika Abrahama Lincolna, mającego przypominać wszystkim człowieka, który chciał znieść niewolnictwo w Ameryce.

A oto inne przykłady

Na konferencji „National Health Assembly" (kongres poświęcony zagadnieniom zdrowotności), przedstawiciele farmerów oświadczyli, że opieka nad zdrowiem ludności jest kompletnie niezadawalająca. Większość okręgów wiejskich ma niedostateczną ilość lekarzy albo nie ma ich wcale. Biedniejsze części kraju, od których stanu zdrowia zależy zdrowie i siła całego narodu, są przez lekarzy starannie omijane, stanowią bowiem dla nich mało pod względem materialnym zachęcające pole do pracy. „Tu mogą jedynie pomóc energiczne kroki podjęte przez rząd" — czytamy w oświadczeniu.

Fachowe czasopismo amerykańskiego ruchu wydawniczego „The Retail Bookseller", informuje nas, że nową książkę „Parris Mitchel of Kings Row" będzie „bestsellerem", t. j. osiągnie najwyższy nakład w Stanach Zjednoczonych. „Zbiera ona bowiem w sobie wszystko, czego wymaga się u nas od bestsellera: zgrozę, erotyzm, zwyrodniałość — wszystko opracowane zgodnie i tak townie dla rodziny".

Ktoś się niedawno wyraził, że warstwa rządząca Stanów Zjednoczonych musi zawsze mieć coś na świecie, kogo mogłaby przed czymś ratować. Przy akcji ratowniczej zawsze bowiem spada jakiś znaczniejszy, brzęczący zysk. Naród Stanów Zjednoczonych wykazuje coraz mniej rozumienia dla tego rodzaju misji. Jeden z członków Kongresu, ze stanu New Jersey, znany z tego, że przemawia bardzo rzadko i krótko, wstał podczas debaty w Kongresie o „czerwonym niebezpieczeństwie", grożącym światu i wygłosił następujące przemówienie: „Panie Speakerze (przewodniczący Izby Reprezentantów), mam nadzieję, że znajdzie się wkrótce ktoś, kto uratuje nasz kraj od kilku jego miesz kańców, którzy wciąż usiłują świat przed czymś ratować". Na tym zakończył on swoje przemówienie.

Nic zresztą ponadto nie można było powiedzieć.

Z wędrówek po WZO

W leśnej kniei

ILEKROĆ jestem na terenie WZO — nie mogę oprzeć się pragnieniu, aby wejść do pawilonu leśnictwa.

Przyciąga jak leśna głębia. Może żywicznym zapachem ściętych drzew — 20-to metrowych dłużyc na modelu wspaniałego wozu przed pawilonem? Może zieloną dekoracją całej leśnej flory

A może to duch lasu, szekspirowski Puk, czy Skierka Słowackiego biorą niewidzialnie za ręce i wiodą do leśnej kniei? Jaki przyjemny chłód i zapach żywicy! Ścieka niby miód i złoci się w bryłach jak bursztyn. Las...

KWIAT PAPROCI I RZECZYWISTOŚĆ

Zaraz na lewo — rotunda ze Świątowidem. Niby leśna kaplica, niby ołtarz boru. Tu gromadzą się zwiedzający w zachwycie, w kontemplacji, w podziwie:

— Jak tu pięknie! Nie można się nepatrzeć...

Rzeczywiście, dziwny jest urok tego miejsca. Światowid, rzeźbiony w modrzewiu, stoi wśród leśnej polany i patrzy dokoła czterostronnym obliczem. Panorama lasu daje koliste tła rotundzie. Mchy, paprocie, muchomory i inne grzyby — ścielą się u podnóża Światowida.

Czar legendy i echo „Starej Baśni" — przerzuca do minionych wieków... Ale wyjdźmy z lasu łowów, Sobótek i najdawniejszych obrzędów.

Spójrzmy na las żywy, obecny — bogactwo naszego kraju. Las, który ucierpiał tak bardzo w okresie wojny na ziemiach dawnych, niszczony rabunkową gospodarką okupanta — ocalał na Ziemiach Odzyskanych, stanowiąc tutaj 41 proc. lasów całej Polski. Wysiłek, aby to bogactwo chronić, pomnożyć i celowo eksploatować — przewija się przed oczyma zwiedzających w sposób plastyczny i obrazowy — poprzez bogactwo eksponatów i 25-ciu barwnych plansz.

Można śmiało powiedzieć, że wszystko czego szuka miłośnik lasu wszystko co ciekawi przyrodnika, ekonomistę, przemysłowca z zakresu gospodarki leśnej — tutaj odnajdzie.

MÓWIĄ WIEKI...

Za gablotą szkieł brązowią się, złocą i srebrzą gleby leśne Z. O. piaszczysta, lessowa, górska, wydma nad morska... Na tę glebę padają nasiona drzew: dąb rzuca żołędzie, świerk posplity wysypuje z szyszek ziarna jak ciemna kasza, wiąz górski ma płatki nasion delikatne jak skrzydła motyli, a jawor — niby skrzydełka ćmy. Rośnie drzewo, rośnie las... Przez lata, przez wieki...

Ostrożnie z ogniem! Ostrożnie!

Nie wolno niszczyć bogactwa i piękna naszego kraju.

W pachnącej żywicą sali pawilonu stoją pnie różnorodnych gatunków drzew: oto najstarszy wśród nich dąb — 182 lata, kora głęboko poorana, w bruzdach wieków; młodszy o 12 lat brzost brązowi się ciemnym obliczem; modrzew polski — 127 lat, rdzawi się płomiennym odcieniem, jodła — 110 lat, sosna — 105, „młodziutka" topola przyznaje się do lat... 50-ciu. Jesion, z korą w niebieskiej patynie czasu — zginął w 68 roku życia.

W TARTAKU

Drzewo, ścięte w racjonalnej gospodarce lasu — nie ginie, ale dźwiga odbudowę przemysłu drzewnego. Na Z. O. produkcja tarcicy stanowi 48 proc. produkcji ogólnej kraju. Leżą i pachną tarcice. grab, mocny i biały, zwarty ciesno buk, żółta olsza, jesion w piękne słoje, drżąca kiedyś osika i wysoka topola...

— Zdrowe drzewo — mówi jakiś zwiedzający, patrząc na tarcicę świerku.

Tak zdrowe. Ale może być i chore. Czyha na niego kornik, największy szkodnik lasów świerkowych Z. O. Samczyki wgryzają się w korę i drążą głęboko godowe komory, niby kunsztowny deseń.

Drzewa są niszczone przez choroby, tak samo jak ludzie. Np. rak jodły: na gałęzi jodły pękata kula zna czy się chorobliwym, wyniszczającym guzem. Oto zagadki i równe prawa przyrody.

Pawilon leśny zbliża nas do niej i uczy. Utrwala miłość do lasu i budzi ją z uśpienia.

J. Konopkówna

Ankieta „Słowa Polskiego"

O kłamstwach Zachodu

przekonał go dopiero Wrocław

P. Józef Morawski z Wrocławia ul. Kniaziewicza 20 m. 3) jest repatriantem z Anglii. Odpowiadając na naszą ankietę, nie pisze wprawdzie wyraźnie, że czuje się dobrze we Wrocławiu, jednak z wypowiedzi jego wynika, że jest zadowolony. Wypowiedź ta świadczy jednak jeszcze o czym innym: o tym mianowicie, że dopiero Wrocław i widok pracy polskiej w tym mieście otworzył autorowi oczy na nikczemność kłamstw, jakimi karmi Polaków za granicą antypolska propaganda.

P. Morawski pisze:

„Jeszcze kiedy byłem w Anglii w wojsku i zgłosiłem chęć powrotu do kraju, słyszałem ogólne zdanie o nie możliwości odbudowy zniszczonej Oj czyzny bez pomocy kapitału amerykańskiego, wygłaszane przez znawców w tej dziedzinie.

Poza tym kursowały fantastyczne plotki o represjach względem powracających, o tym, że co drugi transport nie dojeżdża do polskich portów i t. p. Co mnie dziwiło, to bierność naszych czynników oficjalnych, nie prostujących tych kłamliwych wieści.

Jechałem do kraju nie wierząc tym wszystkim plotkom, jednak z dużym sceptycyzmem co do możliwości odbudowy. Zawadziłem o Wrocław. I tu uderzył mnie ten ogólny zapał do pracy, ta emanacja energii u każdego osadnika i to, że wszystko rośnie tu w oczach.

Zrozumiałem, że czas, kiedy złoto było wszystkim — przeminął, i że siła rąk ludzkich i ludzkiej woli potrafi zdziałać cuda. Zostałem na Ziemiach Odzyskanych".

Odpowiadając na drugie pytanie ankiety „Jakie najpilniejsze potrzeby dostrzegasz na Twoim terenie?" — p. Morawski pisze m.in.:

„Przybysz zza granicy, przyjęty gościnnie w kraju, niestety nie łatwo może znaleźć pracę. Nie ma przy PUR-ze zorganizowanej pomocy, która by umożliwiła wynajdywanie pracy. Odsyłanie do Urzędu Zatrudnienia nie spełnia zadania. Przybysz jest zdezorientowany po paru latach nieobecności w kraju, a przecież nie tylko powinno mu się umożliwić otrzymanie pracy, lecz nie powinno mu się pozwolić próżnować. Toteż powinna być organizacja, która by do tej pracy człowieka wciągała".

Głos z Brzegu n. Odrą

P. Antonina Łuczyńska z Brzegu n. Odrą pisze, że na Ziemiach Odzyskanych czuje się bardzo dobrze, o wiele lepiej nawet niż w pow. leszczyńskim, skąd przyjechała. Szczególnie raduje ją piękne położenie Brzegu i duża ilość ogrodów w tym mieście.

„Jeśli chodzi o braki — pisze p. Łuczyńska, — to przede wszystkim uderza brak uczciwości i czystości. Tak jak jedna część społeczeństwa pracuje i stara się o zagospodarowanie Ziem Zachodnich, tak druga przyzwyczaiła się do szabru i lekkiego życia. Takich ludzi powinno się eliminować ze społecznego życia na tych terenach, kradzież jest bowiem jeszcze gorsza od pijaństwa i paraliżuje życie.

Podczas gdy zarząd miasta czyni wszelkie starania, aby utrzymać na ulicach czystość, ludność rekordowo je zaśmieca. Smutny przykład stanowi ul. Oławska, gdzie w kilka godzin po zamiataniu znowu leżą sterty śmieci.

Mamy w Brzegu 60-hektarowy park „Wolności" — piękny, lecz ogromnie zaniedbany. Dlaczego nikt się nie zajmie doprowadzeniem go do porządku?".

Autorka wypowiedzi zapytuje również, dlaczego zapowiadane występy artystów warszawskich, wrocławskich i krakowskich w słynnym amfiteatrze w Brzegu nie odbywają się oraz czy w ogóle się odbędą. Niestety, nie umiemy na to pytanie odpowiedzieć, bo od pewnego czasu wokół tego amfiteatru i jego planów panuje wielka cisza. Żywimy nadzieję, że jednak pod jesień doczekamy się zapowiedzianych imprez w tym wspaniałym teatrze plenerowym.

NASZA WYSTAWA

WSPÓŁZAWODNICTWO WOJEWÓDZTW

Rozpoczyna się obecnie współzawodnictwo województw w akcji zwiedzania Wystawy Ziem Odzyskanych. Wszystkie komitety wojewódzkie przystąpiły do pracy.

Stołeczny Komitet Zwiedzania WZO, na czele którego stanął przewodniczący SRN Sankowski, rozpoczął już akcję organizowania masowych wycieczek do Wrocławia. W każdej fabryce i w każdej instytucji stołecznej powstaje obywatelski komitet zwiedzania WZO. Zgłoszenia na wycieczki przyjmowane są w sekretariacie Stołecznego Komitetu w gmachu BGS. Cała Warszawa pragnie zwiedzić WZO.

Ufamy, że inne miasta i województwa pójdą za przykładem Warszawy. Dotychczas na szarym końcu statystyk wycieczkowych znajdują się nie stety województwa Ziem Odzyskanych, jak szczecińskie i olsztyńskie.

ŁOWIMY RYBY

Do stawku przy Zagrodzie Rybackiej przywieziono koło 5 ton karpi. Każdy ze zwiedzających może wypożyczyć w zagrodzie sprzęt wędkarski i łowić ryby. Waga karpi wynosi od 60 dkg do dwu kilogramów. Po złowieniu, każdy z amatorów może zakupić swą zdobycz po niskiej cenie. Wypożyczenie sprzętu wędkarskiego kosztuje 50 złotych na godzinę.

Na marginesie Wystawy Historycznej

Mistrz Fryderyk i uczeń Adolf

PRZED stoiskami wystawy historycznej w kuluarach Hali Ludowej grupa robotników śląskich zatrzymuje się dłużej, niż pozostali zwiedzający. Przydaje im się znajomość języka niemieckiego, gdyż oryginalne dokumenty niemieckie są jeszcze bardziej przekonywujące niż krótkie streszczenia polskie.

Jeden z nich powiada:

— Z tego wynika, że Hitler nie wymyślił nic nowego. Sto i dwieście lat temu działo się to samo.

Trafił w sedno sprawy! Niewątpliwie jednym z głównych założeń wystawy historycznej było wykazanie ciągłości zagadnienia niemieckiego, względnie pruskiego, udowodnienie, że Hitler nie był zjawiskiem odosobnionym, i że w swej polityce, zwłaszcza wobec Polski realizował jedynie cel, wytknięty od kilku wieków, a celem tym było wykreślenie Polski z mapy Europy. Posługiwał się przy tym tymi samymi metodami, co jego poprzednicy. Jego ideałem i wzorem, na który się wciąż powoływał, był cesarz Fryderyk II, zwany przez Niemców Wielkim.

Dokładne badania wskazują jasno, że właściwym „spiritus movens" rozbiorów i upadku Polski był właśnie Fryderyk II.

Najlepiej poznać można jego działalność z jego odręcznych pism, zebranych i wydanych z prawdziwie niemiecką pedanterią w kilkudziesięciu tomach (oznaczonych tu cyfrą rzymską). Pisma te, to cała encyklopedia fałszu, zdrady i podstępu.

Carski dwór zarzucany był przez Fryderyka II projektami rozbiorów Polski. Oto dla przykładu jedna z tych propozycji z dn. 2. 2. 1769 r., t. zw. projekt hr. Lynara (tom 30, str. 487, 31 — 196):

„Hrabia powziął szczególny pomysł pogodzenia interesów wszystkich mocarstw z korzyścią Rosji, aby za jednym zamachem zmienić bieg spraw w Europie. Pragnie on, aby Rosja w zamian za pomoc przeciw Turcji ofiarowała dworowi wiedeńskiemu Lwów i żupy solne, żeby nam dała Prusy Polskie z Warmią i prawo protektoratu nad Gdańskiem, a sama jako odszkodowanie wzięła sobie taką część Polski, jaka jej będzie odpowiadała...".

Jednakże dwór carski nie godził się tak łatwo na owe projekty rozbioru, skoro w pismach do swego posła na dworze petersburskim, Fryderyk II wciąż domaga się przyśpieszenia rozmów i dalej przekonywuje o korzyściach, jakie przyniósłby dla obu dworów rozbiór Polski" (31 — 131).

Korzyści, jakie obiecywał sobie Fryderyk II z zajęciem Pomorza Polskiego i odcięcia Polski od Bałtyku, sprecyzował już w r. 1731, a więc przeszło 40 lat przed rozbiorami, w liście do kammerjunkra Natzmera:

„...gdyby Prusy Polskie należały do Państwa Niemieckiego, dałoby to nie tylko wolne połączenie Pomorza z Prusami Wschodnimi, ale trzymałoby Polaków w kleszczach i można by narzucać im dowolnie prawa. Towary bowiem swoje mogą sprzedawać, spławiając je jedynie Wisłą lub Pregołą, a na to musieliby uzyskać nasze zezwolenie...".

Prusy Polskie — zdaniem Fryderyka — są krajem „urdeutsch", czemu dał wyraz w tym samym liście. Możemy więc przyjąć, że **myśl zagrabienia ziem polskich zajmowała umysł Fryderyka II już na pół wieku przed pierwszym rozbiorem.** Tu się ujawnia cała jego obłuda.

Fryderyk zawsze zapewniał o swej głębokiej przyjaźni dla Polski o poszanowaniu jej interesów (np. tom 13 — 7). Nie przestawał też zapewniać o swej przyjaźni, wysyłając pod różnymi pozorami swe wojska w głąb Polski w celach rabunku i grabieży. Zapewnia o przyjaźni, nakładając jednocześnie kontrybucje na ludność polską za akty samoobrony i rozpaczy.

Na pytanie rządu angielskiego w 1769 r., a więc na krótko przed pierwszym rozbiorem, wypiera się kategorycznie zamiaru zagarnięcia ziem polskich.

Jeżeli z obrazem tym porównamy politykę zagraniczną Hitlera, to widzimy, że **Hitler wzorował się na swym mistrzu.** Tak jak Wielki Fryderyk — chciał sam jeden zmieniać bieg spraw w Europie, chciał odepchnąć Polskę od morza, fałszował historię, nazywając cały zachód Polski krajem „urdeutsch", przygotowywał zdradziecki napad w czasie trwania pakt u o nieagresji, pomimo „przyjacielskich" wizyt i rewizyt w Berlinie, Berchtesgaden, Warszawie i Białowieży, mimo ciągłych zapewnień o braku kwestii spornych i wspólnych obu narodom interesach.

A jeśli chodzi o politykę w stosunku do ludności polskiej, zamieszkałej na oderwanych od Polski ziemiach? Porównajmy tylko!

Wszystkie edykty Fryderyka II dotyczące ludności polskiej, miały na celu rozkowite jej zgermanizowanie wszelkimi możliwymi metodami jak: zwalczaniem wszystkich nauczycieli, księży i pastorów polskich, zakazem przyjmowania do pracy Polaków, nie władających językiem niemieckim, u dzielania takim Polakom ślubów, przyjmowania na wyższe uczelnie, wyrzucania z rodzinnych zagród i t. p. Wszystko to zmierzało do **zabicia polskości na ziemiach zagrabionych.**

A czy inny był cel i metody Hitlera? Całe stosy odnalezionych dokumentów, częściowo uwidocznionych na wystawie historycznej, świadczą o prześladowaniu polskości jeszcze w okresie polsko - niemieckiego „flirtu", nie mówiąc już o wojnie i okupacji, gdy plan ten był wykonany bez osłonek. **I tu uczeń poszedł w ślady mistrza, a nawet dalej.**

Dla osiągnięcia swych celów obaj musieli mieć pieniądze i bazy wypadowe przeciw Polsce.

W liście do dworu carskiego Fryderyk II docenił wartość Prus Wschodnich dosłownie na s z e ś ć f e n i g ó w. Hitler dokładał do nich setki milionów marek rocznie. Obaj jednak uparcie dążyli do utrzymania ich w granicach Państwa Niemieckiego — jako bazy wypadowej.

Ani Fryderyk, ani Hitler nie zdołaliby przeprowadzić tak wielkich zbrojeń przy normalnej, uczciwej gospodarce finansowej. Toteż Fryderyk musiał mieć swego Efraima, który na jego polecenie zasypywał sąsiednie kraje a szczególnie Polskę fałszywymi pieniędzmi, Hitlerowi zaś umożliwiły jego plany bezprawne konfiskaty i „czarodziej" Schacht, ze swą akrobatyką finansową.

Prawie 200 lat dzieli tych ludzi, uosobiających cele i metody ducha pruskiego i możemy być pewni, że bez gruntownej przebudowy ustroju politycznego i społecznego oraz psychiki i poziomu moralnego narodu niemieckiego, przyszłość nie przyniosłaby żadnej zmiany, gdyż cele i metody Fryderyka II i Hitlera są najwyższym ideałem starego ducha pruskiego.

Mgr. T. Bratus

Dach nad głową

Kierownik Dyrekcji Odbudowy inż. Rybicki w publicznym odczycie stwierdził z ubolewaniem, że nie udało się we Wrocławiu uratować wielu budynków z powodu braku kredytów, że o odbudowie mowy jeszcze nie ma, bo znajdujemy się dopiero w początkowej fazie robót, której na imię remonty. A i w tej fazie odbyliśmy zaledwie pół drogi. I że wciąż mamy przed sobą ważny problem: dachy.

Nie ma ważniejszego problemu. Żaden niemal dom bez dachu nie ostoi. Zawali się prędzej czy później. Nad podziw szczęśliwie opędziliśmy wstępny okres remontów, w którym uszliśmy zaledwie pół drogi, bo i katastrof budowlanych było mało i zaledwie parę osób utraciło życie. Ale czas robi swoje. To, co przez trzy lata ustało, w czwartym może runąć. Nie możemy spokojnie patrzeć na ten stan rzeczy.

Dachy — powiedział dyr. Rybicki. Dachy — powtarzamy od roku. Dachy — to słowo powinien zapisać na porządek obrad Miejskiej Rady Narodowej prezes Paszke. Dachy — powinny zanotować władze wojewódzkie i nawiązać kontakt z Warszawą.

Niebawem kończy się sierpień. O niedoli dachowej Wrocławia wiemy wszyscy. Czas najwyższy, aby tę bolączkę opatrzyć numerem 1.

Sułek

Przede wszystkim - remont dachów

Kierownik odbudowy Wrocławia o pracach w mieście

W sali Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38 odbył się odczyt dyr. inż. Rybickiego p.t. **„Zagadnienia odbudowy Wrocławia".** Jak dotych czas — powiedział prelegent — brak nam szczegółowej analizy planu odbudowy, a szczupłość kredytów i co za tym idzie — konieczność liczenia się z każdą złotówką narzuca oszczędności, które właśnie rozwiązać może tylko właściwy plan pracy.

Wrocław liczył przed wojną 660 tysięcy mieszkańców. Obecnie liczy ich 300 tys. W r. 1945 można było uratować jeszcze wiele obiektów mieszkalnych. Niestety, ogólne kredyty na odbudowę wynosiły wówczas zaledwie 20 milionów zł. Nawet 90 milionów zł. w r. 1946 nie mogło poprawić sytuacji na tym odcinku. Remonty bowiem wymagały setek milionów.

Mimo znacznej poprawy na odcinku finansowym — powiedział inż. Rybicki — należy zdać sobie jasno sprawę z tego, że prace, które muszą być zrobione, nie zawsze mogły być zrobione. Warszawa przebrnęła przez pierwsze stadium odbudowy, a miasto nasze ciągle znajduje się jeszcze w początkowym okresie, który polega jedynie na reperacji obiektów mało zniszczonych. Plusem Warszawy było również to, że podczas kiedy, we Wrocławiu był tylko jeden pracownik zajmujący się planowaniem, Warszawski BOS posiadał ich 300.

Do chwili obecnej we Wrocławiu wyremontowano niecałe 50 proc. budynków mieszkalnych i przeszło 50 proc. budynków użyteczności publicznej. Rezultat jest spory w porównaniu z możliwościami finansowymi.

Palącym problemem chwili obecnej jest konieczność śpiesznego wyremontowania tych budynków, które przedstawiają jeszcze wartość mieszkalną.

Najwięcej troski poświęcono problemowi odbudowy szkół. Dotychczas odremontowano 48 obiektów tj. 1.207 sal szkolnych. Na odcinku szkolnictwa wyższego sprawa przedstawia się najlepiej. Jest to przede wszystkim zasługą rektorów tych uczelni. Jeśli chodzi o mieszkania dla studentów, to przewidziany jest remont gmachu na pl. Grunwaldzkim. Można by również przeznaczyć dla nich jeden z gmachów szpitala w południowej części miasta.

W najbliższym czasie trzeba będzie przystąpić do rozbiórki walących się domów, a przede wszystkim do remontu dachów.

A teraz krótki rzut oka na przyszłość. Struktura Wrocławia ulegnie zmianie. Dzielnice południowa i zachodnia — zniszczone prawie w 100 proc. — nie będą odbudowywane. Piękno architektoniczne starej części miasta zostanie zachowane, natomiast dzielnica centralna zostanie przesunięta. Piękny będzie polski Wrocław: Obok nowoczesnych, tętniących życiem ulic, będzie posiadał stare, zabytkowe dzielnice, mówiące o przeszłości.

Na marzenia jednak jest za wcześnie. Na razie musimy odbudować to, co jest najkonieczniejsze.

J.Z.

Chłodne noce

W nocy zaczyna już dokuczać chłód. Termometr opada od 2 dni poniżej 8 stopni. Barometr również wykazuje tendencję spadkową a w Niemczech, w pobliżu granicy polskiej pada już deszcz.

Notatnik wrocławski

✪ **Ogromny zawód** sprawiają tramwaje, które zmieniają nagle trasę. Zmieniają, aby obsłużyć teren Wystawy. To ważne — owszem, ale przydałby się jakiś znak, choćby tabliczka z przodu z napisem: „na Wystawę". I pasażer nie będzie się wtedy mylił i do konduktora nikt nie będzie miał pretensji, że nie informuje o zmianach w kursie. A przecież konduktor musi też sprzedawać bilety...

✪ **Rybią ością** pisany jest poemat mistyczny „Zbawienie świata". Umieszczony jest on na marginesie wielkiej biblii niemieckiej przez K. Słotwińskiego, gdy siedział w więzieniu niemieckim za wydawanie polskich książek. Ciekawy eksponat znajduje się gablocie „Ossolineum".

✪ **1.545.000 zł. oszczędności** na rok zrobiono w fabryce śrub „Archimedes" przez zastosowanie ulepszeń w produkcji, pozwalających zmniejszyć zużycie gazu świetlnego o 103.000 m sześc.

✪ **Rozdział samochodów** oraz remont wozów omawiano na zjeździe przedstawicieli „Motozbytu" we Wrocławiu.

✪ **Będą nagrywane płyty**, które utrwalą rozmowy i wywiady z delegatami Kongresu Intelektualistów. Polskie Radio z Warszawy wysyła na Kongres 12-sto osobową zespół redakcyjny oraz 15-to osobową ekipę techniczną. Obsługiwani również będą korespondenci radiofonii zagranicznej.

✪ **Co dzień o godzinie 21-ej** nadawane będą montaże dźwiękowe z przebiegu Kongresu Intelektualistów. Audycje obco - języczne nadawane będą z krótkofalówek w czterech językach Kongresu (polski, francuski, rosyjski i angielski).

✪ **Na zjeździe dyrektorów PDT** we Wrocławiu uchwalono wytężyć wszystkie siły dla podniesienia poziomu kwalifikacji i uświadomienia klasowego pracowników handlu państwowego, podniesienia wydajności, dyscypliny i poziomu moralnego, realizując w ten sposób podstawowe zadania PDT w służbie dla świata pracy.

✪ **Wielką radość** wyrażają nam w liście mieszkańcy ulicy Na Szańcach w związku z tym, że wreszcie zaświeciły się na tej ulicy latarnie gazowe.

✪ **Mieszkańcy ul. Na Szańcach** dają wyraz zaniepokojenia z powodu zrywania kostek z bruku tej ulicy, słusznie podnosząc, że stosowniej byłoby zrobić to na jakiejś bocznej uliczce, wśród gruzów.

✪ **Wystawa Filatelistyczna** otwarta będzie jutro w salach Muzeum Historycznego. Eksponaty przygotowało grono filatelistów wrocławskich.

✪ **Można łowić ryby** na ...Wystawie w stawku przy Zagrodzie Rybackiej. Sprzęt wypożycza się płacąc 50 zł. na godzinę. Pokusą mają być karpie do 2 kg. Taki karp nie dla każdej wędki jest bezpieczny...

✪ **Księgarnia „Współpraca"** (Rynek 6) od przyszłego tygodnia posiadać na składzie duży wybór radzieckich tygodników i miesięczników.

✪ **Parowóz Ty 2 — 713** pobił rekord wydajności na Dolnym Śląsku dzięki swojej obsłudze (Miron Lewko i Jan Pisfura) — maszyniści, oraz Władysław Toll i Władysław Dobroń — (pomocnicy). Rekordziści otrzymali premie.

✪ **Gmach Województwa wrocławskiego** nie do poznania jest dla tych, którzy widzieli go w roku 1945. Skrzydło od strony mostu Grunwaldzkiego nie tylko ma już pełne ściany, ale i żelbetonowa konstrukcja dachowa jest na ukończeniu. Roboty wewnętrzne też prowadzone są forsownie.

Czarodzieje z ulicy Krakowskiej

zapewniają ruch autobusowy w mieście

— No, nareszcie — westchnęło kilku ludzi stojących na przystanku autobusowym w Rynku, widząc wyłaniający się zza zakrętu autobus Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Lecz nam nie chodziło o to, aby pojechać do Muchoboru, który zresztą, jak ludzie mówią, jest bardzo ładny, ale żeby się dowiedzieć, gdzie jest zajezdnia autobusowa.

— A pojedzie pan „piątką" na ulicę Krakowską i wysiądzie pan na przedostatnim przystanku.

Jesteśmy w zajezdni autobusowej. Naczelnik p. H. Hakiel mówi:

— W sumie mamy 20 autobusów. Z tego 11 wozów obsługuje linie. Obecnie mamy 8 linii autobusowych: linia „A" z końca „trójki" przez Pilczyce, Stabłowice do Leśnicy. Linia „C" — Dworzec Główny — Czechnica, „D" — koniec „szóstki" — Zakrzów, „E" koniec „trójki" — Bródź, „G" koniec „szóstki" — Wilczyce, „K" p. Trzebnicki — Karłowice, „M" — Rynek — Muchobór i „L" — Rynek — Strachowice.

W przyszłości mamy zamiar otworzyć linie Oporów — Klecina i Dworzec Gł. — Oława. Oprócz 20 samochodów na chodzie, mamy 6 w remoncie. Prace remontowe przeprowadzamy we własnych warsztatach.

W tak zwanej montowni stoi kilka „chorych autobusów". Są między nimi takie, które nie mają jeszcze ani okien, ani kół i opon. Maszyny te montowane są z części wyjmowanych ze starych wraków. Za kilka tygodni będą imponowały mieszkańcom Wrocławia estetycznym wyglądem.

Największą troską montowni jest brak części. Stawaj na głowie i nic nie poradzisz. Na szczęście Zajezdnia posiada kilku doskonałych fachowców, którzy na miejscu dorabiają potrzebne detale. W garażach, których kierownikiem jest p. Fr. Wręczyński, majster Stanisław Gomet opowiada nam o swojej pracy:

— Roboty mamy dużo — mówi. — Najwięcej czasu zajęły nam prace przy przeróbce autobusów gazowych na spalinowe.

Przed garażem stoi piękny autobus marki „Mercedes". Został on na dwie godziny wycofany z linii, albowiem publiczność urwała drzwi i wybiła szyby. Prawdę powiedziawszy, szoferzy i konduktorzy bardzo narzekają na pasażerów, a to, że tłoczą się do wozu, że się wieszają, i... że niszczą urządzenia.

— A nasze wozy — mówi — są takie słabiutkie, że każde przeciążenie im szkodzi.

Na placu przed garażami stoi około 30 wozów ciężarowych przystosowanych do ruchu pasażerskiego. Są to wozy rezerwowe. Pogotowie ratunkowe. Gdyby, co nie daj Boże, tramwaje zawiodły, autobusy te będą je zastępowały do czasu usunięcia przeszkody. W czasie Wystawy Ziem Odzyskanych nie może być przerwy w komunikacji.

W hali mechanicznej majster Tadeusz Wiechowski pokazuje nam z dumą odremontowane przez siebie maszyny. Jedna z nich, to nawet półautomat. Kosztowało go to... 1.720 godzin pracy.

Zajezdnia posiada także własną stolarnię, tapicernię, warsztat elektryczny, lakierownię itp. Ogółem zatrudnia 180 ludzi.

(Jur.).

Tysiące pomp jedzie za granicę

Świetny rozwój fabryki przy ul. Tęczowej

Przed chwilą zakończyła się audycja „przy sobocie po robocie" nadana z nowootwartej Państw. Fabryki Pomp. przy ul. Tęczowej.

Jesteśmy w fabryce. Inżyniera Szymańskiego, szefa produkcji pomp i silników wodnych przy Zjednoczeniu Maszyn, spotykamy na jednym z pięter.

— Panie inżynierze jakie miejsce w kraju zajmuje wrocławska fabryka pomp i co będzie z fabryką przy ul. Jagiełły?

Pożycja naszej fabryki w kraju? Pod względem produkcji należymy do kategorii większych fabryk. Chcemy, by była czołową. W fabryce przy ul. Jagiełły będziemy produkować pompy o napędzie ręcznym, oraz uruchomimy oddział naprawy pomp wszelkich typów.

— Na jakiego rodzaju pompy nastawiona jest produkcja?

— Produkujemy duże ilości pomp skrzydełkowych, które idą na eksport do wszystkich państw na świecie. Możemy śmiało powiedzieć, że w zaopatrzeniu rynku światowego zajęliśmy miejsce Niemców i, co najważniejsze, z zadania wywiązujemy się dobrze.

Oprócz pomp skrzydełkowych, produkujemy kompresory o wydajności stu litrów na minutę z ciśnieniem 10 atmosfer. Reszty rodzajów pomp nie będę wymieniał, bo byłoby to może zbyt nudne. Nadmienię tylko, że w najbliższym czasie uruchomimy produkcję pomp odśrodkowych o wydajności aż 4 m sześc. wody na minutę.

— Jakie plany ma fabryka na rok 1949?

— W planie produkcji mamy przewidziane na przyszły rok 15 tys. pomp skrzydełkowych. Ogólna wartość naszej produkcji wynosić będzie około 100 milionów zł.

— Panie inżynierze, skąd pochodzą maszyny pracujące w fabryce?

— Maszyny? — Proszę pana — mówi z uśmiechem inżynier — tokarki, wiertarki, frezarki, strugarki są przeważnie wydobyte z gruzów.

Naszą ambicją jest nie sprowadzać żadnych przywilejów zza granicy. Dlatego postanowiliśmy wykonać je u siebie. Pomoże nam w tym Państw. Fabryka Wodomierzy na Karłowicach.

Z dołu dochodzą dźwięki muzyki i odgłosy tańców.

— Słyszy pan, mówi inżynier — to nasi robotnicy obchodzą swoje drugie święto. Pierwsze było w 1947 roku — dziesięciotysięczna pompa. No, a dzisiaj otwarcie placówki.

(Jur)

Z kroniki milicyjnej

POD MOTOCYKLEM

Wczoraj w godzinach popołudniowych, pod Wrocławiem we wsi Janowice — motocykl przejechał Michała Andrysiaka. Nieznany dotychczas motocyklista, zamiast pomóc ofierze — zostawił przejechanego w kałuży krwi, a sam uciekł.

Przechodnie przenieśli nieprzytomnego Andrysiaka do pobliskiej wioski skąd zawezwali Pogotowie Ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził złamanie prawego podudzia oraz parę ran tłuczonych.

Przejeżdżający wczoraj o godzinie 18.30 samochód Pogotowia Technicznego Zakładów Komunikacyjnych potrącił na rogu ulicy Fredry i Świdnickiej, Janinę Wańkowską, zamieszkałą przy ul. Ruskiej 7. Potrącenie było tak silne, że Wańkowska została odrzucona na parę kroków, doznając złamania nogi.

Cenna budka

Przystanek autobusów, zmierzających do Ciążyna, znajdujący się w odległości 200 m od ostatniego przystanku 5-ki (przy ul. Krakowskiej), nie jest co prawda eksponatem wystawowym, tym niemniej uwaga władz miejskich mu się należy.

Stan w jakim się obecnie znajduje, nie daje ochrony przed deszczem i chłodem.

Gdyby nawet z braku funduszów, trudno było doprowadzić do stanu używalności dwa W.C. — to należałoby osaklić przynajmniej budkę i wstawić kilka belek w pułapkę. A wtedy już ludzie będą się mogli chronić podczas słoty i zimna.

Widowiska i imprezy

Teatry

OPERA ŚLĄSKA, w poniedziałek, dnia 22-go b.m. o godz. 19-tej „AIDA" G. Verdi'ego w obsadzie: Z. Czepielówna, K. Szczepańska, M. Kunińska, L. Finze i in.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego, w poniedziałek, dn. 23-go b.m. o godz. 20-tej „Z igły widły" — wielka szopka polityczna w wykonaniu Celiny Kreyczi, Romy Rudeckiej i in.

WYSTAWA PLASTYKÓW OKRĘGÓW ZIEM ODZYSKANYCH, codziennie w godz. od 11 do 18-tej — ul Ofiar Oświęcimskich 38-40.

FOTOPLASTIKON — ul. Świerczewskiego 28 wyświetla codziennie od 9—21-szej.

Kina

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Czarodziejski kwiat" (radz.) — w dni powsz. 16—18—20, w niedz. od godz. 14 (od 20.—23.8.).

„WARSRZAWA" — ul. Fredy 10, (radz.) „Moja miła" — w dnie powsz. 16 — 18 — 20, w niedz. od godz. 14.

Kino »WARSZAWA«

DZIŚ PREMIERA

nowego filmu produkcji radzieckiej p.t.

»MOJA MIŁA«

Reżyseria W. Korcz - Sablin.

W rolach głównych: L. Smirnowa, W Czobur i inni K-4879

Produkcja: Studio Film.

Eksploatacja: Film Polski

Początek seansów: 16 — 18 — 20.

Dozwolony od lat 10.

„SCALA" — Mikołaja 37 — (amer.) „Lekkomyślna siostra", w dni powsz. godz. 15.30, 17.45 20, w niedz. od godz. 13.15.

Kino „SCALA"

DZIŚ PREMIERA

komedii muzycznej prod. amreykańskiej p.t.

„Lekkomyślna siostra"

Reżyser: Henry Koster.

W rolach głównych: Kathryn Grayson, Juny Allyson, Jimmy Durante.

Produkcja: Studio Film.

Eksploatacja: Film Polski

Początek seansów: 15.30 — 17,45 — 20.

Dozwolony od lat 16 K-4880

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 63 (francuski) „Symfonia Pastoralna", w dni powsz. 15,30, 17,45 i 20, w niedz. od godz. 13.15.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, (amer.) „Wieczna Ewa" — w dni powsz. 15,30. 17.45 i 20, w niedz. od godz. 13.15.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, (radz.) „W imię życia" — w dni powsz. 16, 18, 20, w niedz. od godz. 14.

„FAMA" — Psie Pole (ang.). „Tajemniczy nieznajomy", w dni powsz. godz. 19, w niedz. 15.30, 17.45 i 20 (czynne w piątki, soboty i niedziele).

Krótki informator z WZO

GODZINY ZWIEDZANIA: 8—20. — WESOŁE MIASTECZKO 8—24 — Pawilon Gastronomiczny 8—25.

CENY BILETÓW: normalny 200 zł: za okazaniem legit. Zw. Zaw. 150 zł: wycieczkowy 100 zł: młodzież 50 zł; Wstęp wolny na WZO maja wojskowi w grupach zbiorowych i wychowankowie sierocińców.

TRAMWAJE: 1, 12, 15.

WEZWANIE TAKSÓWKI: telefon nr 22-64 (na pl. Solnym).

PRZECHOWALNIA BAGAŻY: w Pawilonie Prostokątnym, na lewo od wejścia. Opłata 30 zł.

„PRZECHOWALNIA DZIECI: W pawilonie za Halą Ludową obok pergoli. Opłata 50 zł za 5 godzin.

PRZEWODNICY: W Pawilonie Czterech Kopuł I piętro. Biuro posiada 26 przewodników, 7 włada obcymi językami.

MUZEA: Muzeum Państwowe (sztuka średniowieczna, galeria malarstwa polskiego, prehistoria) czynne od 10—17 z wyjątkiem poniedziałków. — plac St. Piaskowskiego (przy gmachu Województwa) Muzeum Historyczne Miejskie — Rynek, Ratusz, Muzeum Wojska Polskiego — Rynek — Sukiennice.

GODNE ZOBACZENIA: Ratusz Rynek, Katedra — Ostrów Tumski, Kościół N. Marii Panny na Piasku—Ostrów Tumski, Kościół św. Krzyża — Ostrów Tumski, Kościółek św. Idziego — Ostrów Tumski, Kościół św. Magdaleny — ul. Szewska, Kościół św. Elżbiety Rynek, Kościół św. Wojciecha ul. Wita Stwosza, Uniwersytet — plac Uniwersytecki, gmach Ossolineum, ul. Szewska.

Nocne dyżury aptek

Pod Chrobrym — ul. Wincentego 4

„ Opatrznością — ul. Stalina 51

„ Lwem — Plac Słoneczny 3

„ Lipą — Moniuszki 11

20 zł KUFEL PIWA

z precelkiem

(35 zł BUTELKA)

K 4552 **W KIOSKACH**

PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

Wydział Powiatowy w Jeleniej Górze

Woj. Wrocławskie

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Dyrektora Szpitala im. św. Jadwigi Pow. Zw. Sam. w Cieplicach Śląskich Zdrój i na stanowisko Dyrektora Szpitala Skórno - Wenerycznego Pow. Zw. Samorz. w Mysłakowicach z uposażeniem w-g. tabeli płac, ustalonej przez Ministerstwo Zdrowia dla tego rodzaju stanowisk.

Posada do objęcia od 1 września 1948 r.

Do podania należy dołączyć uwierzytelnione odpisy następujących dokumentów:

a) Prawo do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim;
b) Dyplom lekarza;
c) Świadectwo specjalizacji;
d) Dowód obywatelstwa polskiego;
e) Świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza powiatowego;
f) Życiorys.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO
STAROSTA (—) W. TABAKA

K 4868

Miejski Zakład Stolarski

we Wrocławiu, ul. Traugutta 66, tel. 38-44

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty remontowe — budowlane przy odbudowie budynków zakładu.

Kosztorysy ślepe za zwrotem kosztów własnych oraz wszelkie informacje można otrzymać w biurze zakładu przy ul. Traugutta nr. 66.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 27 sierpnia 1948 r., godz. 10.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10-tej. Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy na konto nr. 80 w K.K.O. miasta Wrocławia.

Dyrekcja Miejskiego Zakładu Stolarskiego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu, lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

DYREKTOR ZAKŁADU
(—) M. WASILJEW

8118

Państwowe Zakłady HODOWLI ROŚLIN

Inspektorat, Wrocław, ul. Ofiar Oświęcimskich 41, III piętro —

przyjmą księgowych

ze znajomością księgowości rolniczej na majątku. K 4858

D.D.T. »INSEKTOL«

Niezrównany — zupełnie wytępi: MUCHY, KARAKONY, PLUSKWY i inne robactwo.

Żądać wszędzie

Wystrzegajcie się bezwartościowych naśladownictw.

Wytw.: „INSEKTOL" Kraków, plac Mariacki 1. K-4818

WSZELKIE

OBRABIARKI, silniki narzędzia oraz **przyrządy pomiarowe**

poleca w dużym wyborze

Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska nr. 17, Oddział Wrocław, Stalina 10. K 4767

Warsztat ślusarski WROCŁAW

ul. Fryderyka Engelsa 3

otwarto

8095

Pr. Vichara,

psychografolog światowej sławy

darem jasnowidzenia, przepowie nieomylnie każdemu jego problemy wydarzeń życiowych. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady powodzenia i przeznaczenia. Według obliczeń kabalistyki, zestawi szczęśliwy numer losu Loterii Klasowej. Dokładny indywidualny horoskop całego życia, wysyłam za pobraniem. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 100 zł. zadatku.

Adres: **PR. VICHARA, Nowy Sącz,** Skrytka poczt. 28. K 4060

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje najstarsza fachowa firma

K. KĘDZIERSKA

Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 78-63
Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK

K 4452

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Z POWODU wyjazdu sprzedam dobrze prosperującą fabrykę wód gazowych. Wiadomość: Zakład fryzjerski „Bristol" Stalina 96. 7932

MEBLE kupno, sprzedaż, urządzenie biurowe, Ruska 20. 8045

DYWANIK perski dekoracyjny 175x125 sprzedam. Zgłoszenia pod „Beludrzystem". 7984

WSPÓLNIKA do zaprowadzonej wytwórni chemicznej z kapitałem pół miliona zł przyjmiemy. Zgł. Kazimierza Wielkiego 44 m. 9. 8058

ODSTĄPIĘ rentowną pracownię szyldów za zwrotem kosztów remontu. Wrocław, Więzienna 4 (Rynek 52). 8157

SPRZEDAM meble okazyjnie, godz. 15—19. Wrocław, Szewska 44 m. 7. K-4884

SAPONINĘ, LUKRECJĘ i inne środki piano - twórcze kupimy w każdej ilości Centrala Sprzętu Pożarniczego, Sp. z o.o. Łódź, Roosevelta 5, tel. 276-19. K-4878

SKLEP zoologiczny, Wrocław, Stalina 164 oferuje faliste papużki w rozmaitych barwnych kolorach, oraz gotowe akwaria z roślinkami i rybami egzotycznymi. K-4883

KLEJ NA ZIMNO, szelak sztuczny, pumeks w proszku w większych ilościach na składzie — ceny konkurencyjne. Skład farb, Świerczewskiego 59. 8161

MOTOCYKL D. K. W. 123 sprzedam. Wiadomość: ulica Pestalozziego 6, warsztat szewski. 8151

SAMOCHÓD osobowy „Hanomag", Kabriolet w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Wrocław, pl. Wolności 9. 8128

PRZYSTĄPIĘ do spółki, dam milion i współpracę, oferty proszę składać do redakcji pod „współpraca". 8134

SAMOCHÓD osobowy Fiat N.S.U. w doskonałym stanie okazyjnie do sprzedania. „Syntochemia", Wrocław, Witosa 13. 8137

ODDAM za zwrotem kosztów dobrze prosperujący sklep spożywczy. Kościół, szkoła, stacja kolejowa na miejscu. Nietków Nr 63, pow. Zielona Góra. K-4857

SPRZEDAM tanio motocykl NSU 600 na chodzie z papierami. Wrocław, Leśnica, Stablowice, ul. Ciechocińska 14. 8145

„SOKÓŁ" 600-ke przed remontem sprzedam. Kilińskiego 29, Ostrowski. 8105

CUKIERNIA do odstąpienia, Wiadomość Mikołaja Reja 45 mieszk. 1 od 14 do 17. 8135

SPRZEDAMY wytwórnię wód gazowych w całości lub częściami, Wrocław, Roosevelta 30 m. 8, od 4 — 6. 8119

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO dowód osobisty Kilsz Maria, Glinaj, pow. Wołów. K-4821

ZGUBIONO legitymację studencką W.S.H., legitymację Bratniej Pomocy WSH, zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez PKU Kraków, odcinek zameldowania, legitymację służbową, wydaną przez „Społem" na nazwisko Bartnicki - Suchomski Wiesław. 8053

SKRADZIONO dokumenty: karta rowerowa, karta rejestracyjna Urz. Skarb. i książka zakupu P.C.H., na nazwisko Zarębski Natan. 8155

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania, dowód służbowy PMO Ostasz Janina, dokumenty męża Leona, metryka śmierci z obozu Stuthof i krematorium. 8154

ZGUBIONO dowód osobisty, metrykę ślubu — Sanok — na nazwisko Karczmarczyk Anna, Świdnica. K-4873

ZGUBIONO świadectwo maturalne, wydane przez Dyrekcję Liceum Państw. w Ostrowcu na nazwisko Jan Groński. 8198

SKRADZIONO metrykę urodzenia, kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania, na nazwisko Jadlińska Stefania, oddawcę wynagrodzę. Wrocław, Kiełbaśnicza 2 m. 7-a. 8149

ZGUBIONO kartę RKU — Wrocław, odcinek zameldowania, metrykę ślubu, kartę repatriacyjną. Janusz Franciszek, Strachowice. 8137

ZGUBIONO kartę R.K.U. Tarnów, na nazwisko Kukla Józef, Boleszyn, pow. Świdnica. K-4856

ZGUBIONO kartę rejestr. RKU, wyd. w Krośnie Odrzańskim, Janczewski Władysław, Wrocław. 8123

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne wystawione przez R.K.U. Ostrów Wlk. na nazwisko Merlak Piotr. 8126

ZGUBIONO 3 odcinki meldunkowe na nazwisko Kazimierz, Eugenia i Jan Krakowieccy, zamieszkali Jawor, Wrocławska 3. K-4860

ZGUBIONO książkę zakupu Nr 1, oraz 10.000 zł. Walerian Eligiusz — Cieszyńska 21. 8115

ZAGUBIONO legitymacje P.P.R., legitymacje Związku Walki Młodych, kartę rejestr. RKU Oleśnica, kartę z pośrednictwa pracy i dowód osobisty na nazwisko Doktór Franciszek. 8069

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Charzewski Bogdan, Malczyce, pow. Środa Śląska. 8104

ZGUBIONO: kartę R.K.U. Wrocław, kartę repatriacyjną, kartę rowerową, legitymację szkolną, legitymację Z. U. W. N. D., odcinek zameldowania na nazwisko Grodecki Zbigniew, Wrocław, św. Wojciecha 109 m. 5. Zwrócić za nagrodą. 8147

W CZERWCU 1948 skradziono dokument specjalizacji pediatrycznej dr. Pelagii Kasz - Dubickiej. 8106

ZGUBIONO kartę repatriacyjną z Niemiec na nazwisko Lemiesz Michał. 8107

SKRADZIONO dokumenty dnia 18.8.: legitymację służbową na nazwisko Filip Eugenia, metrykę urodzenia na nazwisko Pacelak Zofia i kartę tramwaj służbową Nr 055838. 8108

POSAD POSZUKUJĄ

RETUSZERKA (laborantka) przyjmie pracę od zaraz. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Retuszerka". 8060

MŁODA praktykantka z małą maturą, poszukuje pracy biurowej. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „praktykantka". 8146

WOLNE POSADY

DYREKCJA Państwowego Teatru Dolnośląskiego zatrudni samodzielną sekretarkę piszącą biegle na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Teatru, ul. Świdnicka 23. 8132

PRACOWNICA domowa z gotowaniem poszukiwana, wynagrodzenie dobre. Kięczkowska 26/5. 8150

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna — referencje. Zgłoszenia: Świerczewskiego 40 - 4. 8117

AKWIZYTORA zdolnego na Dolny Śląsk przyjmie zaprowadzona poważna wytwórnia kosmetyczna. Kraków, Skrytka pocztowa 180. K-4820

SZUKAMY introligatora, dobrego fachowca od zaraz. Mieszkanie dla kawalera zapewnione. „Astra" Wrocław, ul. Worcella 11. K-4844

OGRODNIKA WARZYWNIKA - pszczelarza poszukuje R.T.P.D., administracja Piakowice, poczta Lwówek Śląski. K-4845

LEKARSKIE

DR FELIKS MILGROM powrócił z urlopu, przyjmuje w chorobach wenerycznych od 2 do 5. Rynek 44 II p. 8111

NAUKA

NAUCZYCIELA(KĘ) języka hebrajskiego, oraz nauczyciela(kę) języka polskiego i rachunków poszukuje Żyd. Kongr. Wyznaniowa, Włodkowicza 9. 8120

NAUCZYCIEL udziela korepetycji. Zgłoszenia ul. Marii Curie - Skłodowskiej 29-6. 8136

LOKALE

TRZYPOKOJOWE mieszkanie Świdnicy, zamienię za dopłatą na Wrocław. Wrocław, Świdnicka 27. Jubiler. K-4871

ZAMIENIĘ komfortowe trzy pokoje, kuchnia z ogrodem Jelenia Góra, na dwa pokoje kuchnia Wrocław. Oferty, Jackowski, Panieńska 37. K-4862

GLIWICE, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, z meblami, zamienię na sklep z mieszkaniem we Wrocławiu lub odstąpię samo mieszkanie z meblami. Oferty „Dziennik Zachodni" Gliwice „733". K-4864

POSZUKUJĘ lub zamienię mieszkanie komfortowe 3 pokojowe w śródmieściu na willę lub mieszkanie z ogrodem z ewentualną dopłatą. Oferty pod „Sępolno". 8093

MIESZKANIE 3 i pół pokojowe, śródmieście zamienię na mniejsze. Oferty „Słowo Polskie" pod „8094". 8094

POKÓJ, kuchnię odremontowane, zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Słowo „zamiana". 8100

POSZUKUJĘ dwu lub trzy pokojowego mieszkania za zwrotem kosztów remontu, dzielnica obojętna. Zgłoszenia: Krzyki, ul. Wawrzyniaka 14-a m. 5. 8113

RÓŻNE

SZUKAM starszego, inteligentnego turystę do wspólnych wycieczek. Zgłoszenia: „Słowo Polskie", Wrocław, pod „Góry". 8133

AUTOCHTONKA - repatriantka przyjmie skład farb i lakierów. Zgłoszenia: Słowo Polskie pod „Farby". 8102

PRZEWOZY towarów, plac Solny 9, telef. 35-81. K 4368

TRANSPORTY samochodowe dalekobieżne i miejscowe wykonuje DPS Nowowiejska 20/22, tel. 2032. K-4370

SZCZĘŚLIWY związek małżeński — tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki — Poznań, skrytka 226. K-4491

ODDAM sześciotygodniową dziewczynkę na wychowanie. Zgłosić się św. Wincentego 2 m. 28. 8099

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny dnia 20 sierpnia. Do odebrania Stalina 29, Fabryka Mydła Chliwner i S-ka. Po pięciu dniach uważamy psa za własnego. 8122

WILCZEK czarny szczeniak zaginął, przednia łapka brak pazurków, wabi się „Zenta". Przyprowadzić, wynagrodzę. Fredry 14, sklep. 8097

KAMIL GIŻYCKI

ZEMSTA BAJBUNA

(Bajka murzyńska)

— Struś królem ptaków zostać nie może!

— Tak, miłościwy królu! Struś nie może zostać władcą ptaków! — skwapliwie potwierdził Bajbun.

— To jest bardzo głupi i źle wychowany ptak!

— Tak miłościwy królu! To ptak źle wychowany! Nie ma ani krzty respektu dla twojej osoby! Ośmielił się obsypać cię piaskiem!

— A tobie Bajbunie nasypał piasku do gardła... Tak, tak... Nie ma on szacunku ani dla władzy, ani dla starych, zasłużonych doradców!

— Tak miłościwy królu! Nie można pozwolić, by jakiś tam nieokrzesany struś pełnił władzę nad ptakami — na równi z tobą Sambo Mocny, który mądrze, sprawiedliwie i miłościwie panujesz nad wszelakim stworzeniem!

— Tak, tak! Nie można do tego dopuścić! Ty Bajbunie Mądry, który nie darmo jesteś moim doradcą... musisz coś wymyśleć! Musisz coś zrobić, żeby tego pyszałka co nas piaskiem obrzuca... skrzydła zawiodły...

Poszedł Bajbun do domu, do cienistej puszczy, by tam w spokoju i ciszy obmyśleć plan zemsty nad strusiem. Myślał długo, bardzo długo, ale chociaż był bardzo mądry i bardzo doświadczony — nic wymyśleć nie mógł. Od ciągłego myślenia schudł, sczerniał, a na czole i brodzie zrobiły mu się głębokie zmarszczki, które dzisiaj nawet u szympansów oglądać możecie.

Pewnego dnia szedł Bajbun zamyślony przez las, gdy nagle posłyszał cienki, kpiący głosik:

— Dzień dobry Bajbunie! Witaj skarbnico mądrości króla jegomości Samby Mocnego!

Obejrzał się Bajbun za siebie i zobaczył koło drzewa małe, brązowe stworzenko, podobne nieco do szczura, ale z długim puszystym ogonkiem. Zaraz też poznał w stworzeniu tym ichneumona, wielkiego łowcę wężów, zwanego ogólnie „Dudu". Już miał dostojny doradca królewski ofuknąć malca, wczas jednak przypomniał sobie, że Dudu znany jest między zwierzętami nie tylko ze swej wesołości i gadatliwości, ale też i wielkiego rozumu.

— Dzień dobry Dudu! Dzień dobry! Cóż ty tam robisz pod tym drzewem?

— Jaja żółwie wybieram! Doskonałe jaja!

— Małe jednak te jaja... nie najesz się wiele...

— Ha, cóż robić! Lepsze takie niż żadne! Wolałbym oczywiście jaja strusie, ale to przebrzydłe ptaszysko taką twardą skorupę na nie nakłada, że w żaden sposób nie mogę jaj rozbić!

— Nie lubisz strusia, kochany Dudu?

— Nie mam go za co specjalnie kochać... Ale, ale... opowiadają zwierzęta, że tobie, czcigodny świeczniku mądrości przy dworze tego starego Samby... struś do gęby piasku nasypał! Ha, ha, ha!... podobno krztusiłeś się przez pół godziny...

— Ech tam, gadają, gadają! Czy ty wiesz jednak Dudu, że struś chce zostać... królem ptaków?

— Słyszałem! A niech zostanie! Cóż mnie to obchodzi? Ja przecież nie jestem ptakiem!

— Ale król Samba Mocny nie chce i ja też nie chcę!

— Ha, to już wasza rzecz, nie moja! Mnie ani struś ani wy nic nie obchodzicie. Ja chadzam własnymi drogami...

— Czy jednak nie chciałbyś jadać strusich jaj?

— Owszem, chciałbym... ale przecie rozbić ich nie mogę!

— Nauczę cię rozbijać jaja strusie, ale poradź mi coś, aby struś nie został królem ptaków... Najlepiej, aby wcale nie mógł latać!

— A cóż ty, sam tego wymyśleć nie możesz?

— Nie, kochany Dudusiu! Już dwa miesiące myślę i myślę i nic wymyśleć nie mogę...

— Ha, ha, ha! I ty jesteś doradcą królewskim? Ha, ha, ha! Przecież to głupstwo... Po prostu nie ma się nawet nad czym zastanawiać.... Nawet taki osioł Kilikolo nie miałby się nad czym namyślać!

— Ależ Dudu, opamiętaj się! Jak śmiesz mnie, Bajbuna Mądrego, doradcę królewskiego porównywać do osła Kilikolo? Czy jednak... czy jednak... naprawdę masz sposób na unieszkodliwienie strusia?

— Mam!

— Powiedz! Powiedz jak!!

— Nie powiem, ale zrobię! Struś latać nie będzie! Ale pamiętaj Bajbunie... Nauczysz mnie rozbijać jaja strusie!

(Dokończenie nastąpi)

SPORT

Wielki dzień sportu wrocławskiego

Dolny Śląsk - Dalmacja 3:2

Stoły, Szymański, Krzyk — bohaterami meczu

Pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany na Stadionie Olimpijskim im. gen. Świerczewskiego był wydarzeniem ze wszech miar u danym. 25-tys. publiczność nagradza ła huraganami oklasków nie tylko wysoką techniką piłkarzy jugosłowiańskich, ale ambitną i stojącą na nie widzianym dawno we Wrocławiu poziomie — grę naszych reprezentantów.

Reprezentacji Dalmacji zasilonej graczami drużyny olimpijskiej, wrocławianie przeciwstawili drużynę pozbawioną graczy IKS-u, którzy grają na igrzyskach warszawskich „poloniatów" ze Świdnicy, grających przeciw Radomiakowi w decydującym spotkaniu o wejście do Ligi i WUZ-owców, którzy mieli spotkanie z ligową Wartą.

Dzięki tej absencji mecz wczorajszy dał możność gry kilku piłkarzom, których conajmniej połowa zdobyła na długi czas koszulki reprezentacyjne. Stoły był najlepszym piłkarzem na boisku, Szczepański kierował atakiem. Poza tym doskonale wypadli Zwoliński i Szymczak, których nie powinno się na długi czas zastępować innymi graczami.

PRZED PRZERWĄ 0:2

Przed meczem odbyło się powitanie drużyn przez prezydenta m. Wrocławia, Kupczyńskiego i delegatów Związków Sportowych. Po krótkich przemówieniach i odegraniu hymnów państwowych przed sędzią p. Długoszem stanęły drużyny w następujących składach:

DALMACJA: Zmara, Kukeza, Broketa, Mertic, Zwivkowic, Dżaicz, Juryczko, Radownikowic, Widziak, Listica, Andriasewic.

DOLNY ŚLĄSK: Krzyk, Hełczyński, Dąbrowski, Czyż, Stoły, Styk, Zwoliński, Sierżęga, Żabicki, Szymański i Szymczak. Rez.: Morawski i Kory.

Mecz rozpoczął się od szybkich ataków wrocławian i już w trzeciej minucie doskonały strzał Zwolińskiego trafia w słupek. Jugosłowianie zatrzymują się we wszystkich akcjach na znakomicie grających — Stołym i Hełczyńskim.

W tym czasie Krzyk ma okazję do wykazania swojej szybkości i szybkiej orientacji, wyłapując kilka nie bezpiecznych piłek lotnego ataku gości.

Gra jest żywa i wbrew prognostykom stawianych przez pesymistów — wrocławianie są inicjatorami większości zagrań i kombinacji. W piętnastej min. Wrocław ma szanse zdobycia bramki, jeden z klasycz. wybiegów Zwolińskiego kończy się centrą zatrzymaną ręką przez obrońce Jugosłowian.

Rzut karny egzekwuje Krzyk, strzelając pięknie... w słupek. W kilka minut potem strzał Szymańskiego odbija się od poprzeczki i znów tracimy okazję do zdobycia bramki. Widownia coraz goręcej dopinguje graczy, nagradzając oklaskami każdy wygrany pojedynek, każdą dobrą piłkę, których jest dużo.

Od dawna nie widzieliśmy tak ładnych kombinacji z boiska, jak to robili wczoraj Zwoliński, Szymczak, Szymański i Sierżęga.

W 30-tej min. niespodziewany wypad Listicy kończy się strzałem, którego Krzyk nie mógł obronić. Jest 0:1, na widowni konsternacja, tym większa, że znów doskonały strzał Szymańskiego i dwa podania Szymczaka, marnuje Żabicki. Wystarczyło dotknąć piłkę nogą, ażeby była bramka. Niestety, na 5 min. przed przerwą Jugosławianie wykorzystują nieuwagę obrony zdobywając punkt przez Andrasiewicza.

Jest więc 0:2, mimo doskonałej gry i przewagi wrocławian.

PO PRZERWIE 3:0!

Przywykliśmy do tego, że drużyna wrocławska po przerwie gra źle. — Wczoraj przełamano tę tradycję. Drużyna nasza zaskoczyła znawców miejscowego piłkarstwa doskonałą tradycją. Cała jedenastka potrafiła nie tylko wytrzymać tempo narzucone przez gości, ale przewyższyć ich i ambicją i wolą zwycięstwa.

Teraz wszyscy grają dobrze i obrona (z Hełczyńskim na pierwszym miejscu) i pomoc, w której Czyża zamienił Morawski. Rzecz inna, że obrońców wzmocnił cofający się co chwila wszędobylski Stoły. Atak szybkimi przerzutami piłki coraz częściej gości pod bramką Jugosłowian. W 20-tej min. klasycznego zagrania Szymczak — Zwoliński i Sierżęga, ten ostatni strzela nie do obrony.

Na widowni huragany braw. Jugosłowianie ruszają naprzód, ale natrafiają na silny opór pomocy wrocławskiej i nie udaje się im narzucić przewagi. W kilka min. po pierwszej bramce Szymański z podania Zwolińskiego strzela drugą bramkę dla Wrocławia. Teraz już nie ma mowy o przewadze gości. Gospodarze panują na boisku, zasypując bramkę Zmary bombami, których autorami jest cały atak. W 32-giej min. Szymański wystawia Sierżędzą, ten mija obrońców i pakuje bombę do siatki.

JEST 3:2!

OSTATNIE MINUTY

Ostatni kwadrans gry upływa przy zmiennej przewadze drużyn. Przy odrobinie szczęścia mogło być co najmniej dwie bramki na naszą korzyść. Rzecz inna, że Krzyk obronił w tym czasie również kilka bardzo niebezpiecznych strzałów napastników jugosłowiańskich. W tym czasie opuszcza boisko na skutek kontuzji Sierżęga, którego zastępuje w ataku... Kory.

Zawody prowadził b. dobrze senior naszych sędziów p. Długosz.

Cz. Ostańkowicz

Gymkhana to doprawdy piękna impreza

Wrocławski Automobilklub zorganizował zjazd plakietowy, w którym wzięło udział kilkadziesiąt maszyn z całej Polski.

Na zakończenie zjazdu odbyła się na stadionie AZS-u próba zręczności w czasie której zawodnicy musieli pokonać 12 przeszkód, które wymagały od kierowcy dużego opanowania technicznego maszyny.

Wyniki techniczne są następujące:

Za zjazd i próbę zręczności — Kraków 9.420 pkt., 2) *Wrocław 5.965 pkt.*, 3) Łódź 1.566 pkt.

Klasyfikacja indywidualna:

Za zjazd i próbę zręczności: 1) *Postawka* (Kraków) 4.324 pkt., 2) *Dąbrowski* (Wrocław) 233. 3) *Laskowski* (Wrocław) 28" pkt. Reszta zawodników miała punkty ujemne.

Indywidualnie w zjeździe zwyciężył *Postawka* (Kraków), osiągając 5.500 pkt. przejechanych 800 klm., 2) *Laskowski* (Wrocław) 2.042 pkt., 3) *Dąbrowski* (Wrocław) 1.988 pkt.

Indywidualnie: próba zręczności: 1) Seifried (Częstochowa) 383 pkt., 2) Babicz (Łódź) 406 pkt., 3) Cichowski (Łódź, 742 pkt.

Organizacja zawodów b. sprawna.

(Ma)

Polonia - Radomiak 2:1

W ostatnim meczu o wejście do ligi Polonia (Świdnica) pokonała Radomiaka w stos. 2:1 (1:1). W razie uwzględnienia przez PZPN odwołania świdniczan w sprawie udziału w drużynie szczecińskiej nieuprawnionych graczy — Polonia znajdzie się w II lidze.

Bramki strzelili dla Polonia: Cichy i Kozubek (z wolnego), a dla Radomiaka Koszyczek.

AZS — Społem (Kraków) 12:7

Ze względu na przeładowanie numeru aktualnym materiałem, sprawozdania z zakończenia mistrzostw Wojsk Lądowych, zawodów tenisowych i telefon z boisk prowincjonalnych podamy w numerze jutrzejszym.

Olimpiada Świata Pracy zakończona

Na kortach Legii odbyły się bokserskie walki finałowe oraz spotkania o trzecie miejsce.

W wadze muszej Kargier (Wł.) pokonał jeleniogórzanina Lindnera (Spoż.). Trzecie miejsce zdobył Górawski bijąc Sylwestra.

Waga kogucia Grzywocz (Górn.) pewnie zwyciężył Brzózkę, który walczył zbyt chaotycznie przez trzy rundy.

W Piórkowej Borowski (Chem.) najniespodziewaniej wygrał z Pankiem (Spółdz.). Trzecie miejsce zdobył walkowerem Matloch (Górn.). W lekkiej Rademacher, zdobył tytuł bez walki z powodu nie dopuszczenia do walki Krysiaka.

W półśredniej Grontkowski (Budowl.) wypunktował Palińskiego, a trzecie miejsce zdobył wałbrzyszanin Michałek, który w półfinale minimalnie przegrał z Palińskim.

W średniej Cebulak (Cukr.) wygrał po ładnej walce z Trzęsowskim. Trzecie miejsce wywalczył Kosowski (Budowl.).

W półciężkiej Paterok (Górn.) w pierwszej minucie znokautował Borka (Leśn.). Trzecim był Rudzki.

W wadze ciężkiej największa sensacja mistrzostw — młodziutki Stec (Chem.) wygrał zupełnie zasłużenie z Klimeckim przeważając przez trzy starcia. Trzecie miejsce zdobył mistrz Polski Jaskóła po beznadziejnej walce z Flisowskim.

KOLARSTWO

Wyścig kolarski na trasie Łódź — Warszawa (130 km) przyniósł następujące wyniki:

1. Rrzeźnicki (Kol.) 3.33.20, 2. Wrzesiński (Kol.) 3.33.21, 3. Kapiak 3.33.22, 4. Siemiński 3.33.23, 5. Królikowski 3.33.24. Na dalszych miejscach: Gawrych, Leśniewicz, Wójcik, Łazarczyk i in. Janicki (Wrocław) przyjechał na 19 miejscu.

Drużynowo zwyciężyli kolejarze 46 pkt., przed Samorząd. 31, Odzieżowcami 21 i Włókniarzami 10.

W szczypiorniaku Budowlani pokonali Kolejarzy 12:5 (8:2).

W koszykówce męskiej Kolejarze pokonali spółdzielców 54:34 (33:18). Punkty zdobyli Śmigielski i Jarczyński po 14 Kolasiniewski 10, Kasprzak 7 i Grześkowiak 6. Trzecie miejsce zdobyli Chemicy po zwycięstwie nad Budowlanymi 31:14.

Siatkówka żeńska: Kolejarze wygrali ze Spółdzielcami, a siatkówka męska przyniosła sukces Spółdzielcom nad Kolejarzami 2:0 (15:13, 15:13).

W zapaśnictwie tytuły zdobyli (od muszej do ciężkiej) Rokita, Tobola, Kauch, Jakubowicz, Kuligowski, Radoń, Książkiewicz i Szajewski.

Punktacja ogólna przyniosła zwycięstwo Metalowcom 343 pkt. przed Samorządowcami 325 i Międzyzwiązkowcami 301.

Hippika zdobywa Wrocław

Drugą imprezą wczorajszej niedzieli, która zgromadziła na stadionie olimpijskim kilkanaście tys. widzów, były zawody hippiczne, zorganizowane przez grupę sportowo - jeździecką Wojska Polskiego. Zawody te przysporzyły jeździectwu wielu zwolenników, a sądząc po żywiołowych oklaskach widowni, dostarczyły widzom prawdziwych emocji.

W pierwszym konkursie o nagrodę ofiarowaną przez Inst. Wet. Wojsk. zwyciężył por. Nowosielski na Kaktusie, przed por. Jóźwiakiem na Osbornie i por. Orzechowskim na Jodle.

Drugi konkurs o nagrodę wrocł. Urz. Kult. Fiz. przyniósł zwycięstwo por. Orlińskiemu na Łajdaku, bez żadnych punktów karnych.

Na drugim miejscu uplasował się chorąży Kawka na „Gastronomie" przed por. Osuchowskim na Kubku.

Rotmistrz Harla, pupil widowni wrocławskiej, odpadł z konkurencji na skutek zmylenia trasy. kt.

Warta — WUZ Pafawag 8:1 (5:1)

Przed recenzją z meczu kilka słów usprawiedliwienia dla wrocławian, którzy wystąpili wczoraj przeciwko ligowej Warcie. *Pafawag rozumiejąc doniosłość spotkania z Dalmacją, mimo ciężkiego meczu z ligowcami, oddał do reprezentacji okręgu swoich czołowych piłkarzy:* Szymczaka, Hełczyńskiego, Dąbrowskiego i Czyża. Bez tej czwórki team WUZ — Pafawag był drużyną słabą, *tym bardziej, że w bramce grał beznadziejnie Rudzki współautor co najmniej pięciu puszczonych bramek.*

Historia meczu jest krótka. W 1-szej minucie wrocławianie zdobywają bramkę przez Dulę, a potem 8 razy zrobili to samo „warciarze", z których rekordzistą jest Skrzypiak 5 bramek. Smulski strzelił dwie i Gendera jedną bramkę.

U gospodarzy na wyróżnienie zasługuje jedynie *pracowity Kania.* Renomowana do niedawna trójka Lasecki — Górka Bajer, zabawiała się kombinacjami wszerz boiska nie zdobywając się na strzał.

Sędziował ten nieciekawy mecz p. Kamiński dobrze. Publiczności około cześciu tys.

RADIO

24 SIEPNIA 1948 (WTOREK)

5.00 Poradnik dla wsi; 5.20 Konc. dla świata pracy z Czechosł.; 6.00 Sygnał; 6.05 Gimn. poranna; 6.15 Dziennik; 6.30 Muzyka; 6.50 Program dnia; 7.00 Skrót Wiadom. dziennika por.; 7.05 Przegląd prasy stołecznej; 7.12 Muzyka; 7.20 Poradnik praktyczny; 7.30 Muzyka; 8.20 „Dalekie lata", powieść; 8.35 Muzyka; 8.55 Informacje ogólnop.; 9.00 Skrzynka PCK; 9.10 Lok. program dnia; 9.15; Dyktujemy notatnik wrocławski; 12.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.04 Dziennik; 12.25 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich; 12.45 Utwory fortepianowe Szymanowskiego; 13.00 Koncert rozrywkowy; 13.45 „Kompozytor Tygodnia — Robert Schuman"; 14.30 Wiadomości Zarządu Miejskiego; 14.35 Przed Kongresem Intelektualistów; 14.50 Wiadom. wrocławskie; 14.57 Informator Radiof. Przewodowej; 15.00 Inform. Polski Płd.; 15.15 Aktualia z Wrocł.; 15,25 Muzyka operetkowa; 15.30 „Ciotka z Paryża"; 15.50 Skrzynka ogólna; 16.00 Dziennik; 16.20 „Poznaj swój kraj"; 16.30 „Ulubione melodie"; 17.00 „Kaprsy Marianny"; 17.45 „Gramy w szachy"; 18.00 „Tu mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R.; 18.45 „Jak zostałem pisarzem", felieton; 19.00 Utwory ludowe w wyk. Chóru kaszubskiego; 19.20 „Radości i kłopoty wczasowicza"; 19.30 „Emancypantki", powieść; 19.45 Koncert symfoniczny; 20.58 Komunikat meteorologiczny; 21.00 Dziennik; 21.50; Skrzynka techn.; 22.00 Muzyka; 22.45 „Dyktujemy notatnik wrocławski"; 22.50 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadom.; 23.10 Muzyka taneczna; 23.20 Program na jutro; 23.30 Hymn.

»ORIENTINE«
Znany od 1910 roku, niezawodny w użyciu
ODSWIACZ
F-my »PARFUMERIE d'ORIENT«
I. Ostrowska i S-ka ŁODZ, 11 Listopada 14
Żądać we wszystkich drogeriach i perfumeriach K 4548

WYKROJ żakietu - „kanadyjki"
w numerze 23 tygodnika »PRZYJACIOŁKA«
Cena 10 zł Nakład 725.000 egz.
W-66

INSTYTUCJA
powierzy prowadzenie oddziałów w wojew. i większych miastach Polski
ORGANIZATOROM-KIEROWNIKOM
Wymagane: 1) życiorys, 2) upodobanie do pracy pionierskiej, 3) odpowiedzialność finansowa, 4) umiejętność kierowania większym personelem, 5) dysponowanie minimum jednopokojowym mieszkaniem na biuro. — Odpowiadający tym warunkom zechcą składać pisemne oferty z odpowiedzią na każdy punkt warunków pod: „Wydajność", Biuro Ogłoszeń „Czytelnik", Daszyńskiego 16 Warszawa. K-4819

OGŁOSZENIE

o zawarciu małżeństwa w Danii

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że **malarz Alfons BOHNKE zamieszkały Strandvej 70, Hellerup, urodzony w Reinerz (Duszniki) 26 listopada 1905 i Else Hanna Aurig, zamieszkała Valby Langgade 133, w miejscu i urodzona w Kopenhadze 12 lutego 1923,** zamierzają zawrzeć związek małżeński. Ewentualne przeszkody do zawarcia tego małżeństwa należy zgłosić w ciągu trzech tygodni od daty ukazania się tego ogłoszenia do Magistratu Kopenhagi, 1. Afdeling.

Magistrat M. Kopenhagi, 12 sierpnia 1948. Alfred Bindslev. K 4877

od godz. 20.
DANCING w RESTAURACJI KLUBOWA
GRA rewelacyjny zespół Mariana Koniecznego
Ul. FRANCISZKAŃSKA 5 (BOCZNA ŚWIDNICKIEJ)
K 4831

Zarząd Miejski Miasta Wrocławia

Zakłady Wodociągowo - Kanalizacyjne

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dalszą odbudowę:

1. **4-ro piętrowego budynku mieszkalnego przy ul. Cybulskiego 11.**
2. **Budynku kotłowni „Wschód" na stacji Pomp i Filtrów na Grobli.**
3. **Dachu hali maszyn Stacji pomp kanałowych w Porcie Miejskim.**
4. **oraz na roboty zabezpieczające budynku Stacji Pomp kanał. Muchobor.**

Informacje i podkładki ofertowe otrzymać można w cenie po 300 zł. za sztukę w Wydziale Odbudowy Zakładów Wodociągowo Kanalizacyjnych m. Wrocławia, Rynek 9, III p., pokój Nr 309.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach należy składać tamże do dnia 31 sierpnia b.r godz. 9-ta po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót o 25% jak również prawo dowolnego wyboru oferenta i podziału robót, względnie unieważnienia przetargu.

Oferta obowiązuje 30 dni od chwili otwarcia przetargu. K-4881

...Umiejętność prowadzenia rozmowy to połowa powodzenia w życiu...
„Poradnik na codzień"
»Mody i Życia Praktycznego«
p.t.
„Zwyczaje towarzyskie"
Do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach
Cena 50 zł. W-68

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-32231 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul. M. Nowotki 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł. z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.